

NOWY

# Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Wtorek, dnia 20 lutego 1912 roku.

Redakcja i administracja "Nowego Kurjera Łódzkiego" mieści się w lokalu przy ul. Zachodniej 37.

Interesowani do redakcji zgłaszać się mogą od 11 do 12 w południe i od 6 do 7 wiecz.

Administracja otwarta od 8 rano do 8 wieczór.

Adres telegraficzny „Łódź Kurjer”.

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły nieoznaczone z góry ceną, honorariów administracja wypłacać nie będzie.

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, miesięcznie kop. 50.

Za odnośnienie do domu lub przesyłkę pocztową dolicza się 20 kop. miesięcznie.

Za przesyłkę zagranicę dolicza się 60 k. miesięcznie.

Zmiana adresu 20 kop. TELEFONU Nr. 253.

Cena ogłoszeń: 1-sza strona 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, nadesłane 50 kop., nekrologi i reklamy 15 kop., ogłoszenia zwyczajne 10 kop. Drobne ogłoszenia 1/2 kop. za wyraz.

Ogłoszenia zamiejscowe: 1 str. 50 kop., reklamy po 20 k., zwycz. po 12 k. za wiersz petitowy lub jego miejsce.

Agencje: w Łodzi Biuro ogłoszeń „Promień”, Piotrkowska 81; w Pabjanicach A. Wadziński, Zamkowa nr. 23; w Zgierz: Al. Bielas, Poczek. Tram. Nowy Rynek  
WYŁĄCZNE PRAWO przyjmowania ogłoszeń w Rosji, za granicą i w Król. Polskiem, oprócz Łodzi i okolicy, oddana jest Domowi Handl. L. i E. Metz i S-ka.

Teatr Popularny. **Dziś** Gdzie Kohnowie. **Jutro** Napoleon w Hiszpanji.  
wiecz. wiecz.

## Varieté Helenów.

OD 16 LUTEGO 1912.

: Nowe występy :  
DUET JAROW,

ELSA d'OSTENI  
LILLI SARENO  
PAULA CLAESSON  
ULAY ISABELL  
M-lle PETROWA,  
ALMA TELL

Jeszcze tylko kilka dni  
MISS MARGARETE  
HOVE „The Piano Lady”

TH. GIESE,  
HENR. BLANCHE,  
MARISKA HAJOS,  
MIZZI MAROT,  
MIMI RENÉ.

## Kabaret „ERMITAGE”

Dzielna 18.

..

Dzielna 18.

STELLA DINA  
Subretka międzynarodowa  
FRANK DORLEY  
Komik amerykański  
BAROS  
Tancerka Węgierska  
POGLERS  
Oryginalny duet tyrolski

RENTA  
Subretka rosyjska  
CZYŻEWSKA  
Kupieciska polska  
NELLI de MEGLIO  
Spiewaczka tyrolska  
MARTELLY  
Spiewaczka niemiecka

PAULA OGAY  
Tancerka  
BELLA ZEZE  
Subretka węgierska  
MELINDA MARIAN

i wiele innych.

Początek przedstawień g. 10<sup>3/4</sup> w.

Doborowa kuchnia.

Przystępne ceny.

### Ostatni wtorek

Na ostatni dzisiaj wtorek  
Chciałbym dać Wam wierszyk splewny,  
Aby był jako... faworek  
Lekki, zgrabny i powiewny...

By był słodki jako pączek,  
By był cały sercem tchnący  
By, gdy Waszych dojdzie rączek  
Był, jak miłość ma, gorący...

Aby w Waszych ust pogoni  
Snuł miłosnej piosnki słowa  
Słowem, by był takiej woni  
Jak koniak Szustował

### Kalendarzyk.

Wtorek, d. 20 lutego 1912 r.  
Dziś: Leona i Eucherjusza.  
Jutro: Feliksa W.

## Liga przeciwgruźlicza.

Kto bliżej badał warunki higieniczne w jakich żyjemy w Łodzi, kto zastanawiał się nad olbrzymim procentem śmiertelności z powodu chorób zakaźnych i epidemicznych, ten dopiero przyzna jak niezwykle pożytecznym Stowarzyszeniem jest „Liga przeciwgruźlicza” w Łodzi.

Dość spojrzeć na wychudzone twarzyczki dzieci, na zapadłe policzki i płonące gorączką oczy dorosłych, w szczególności z pośród proletariatu miejskiego, zamieszkującego brudne, cuchnące zaułki Łódzkie lub przedmieścia, aby zrozumieć jak poważny odsetek ofiar przedwcześnie zmarłych mieszkańców naszego miasta stanowi gruźlica.

Przyczyną tego z jednej strony jest antihygieniczny i anti-sanitarny stan Łodzi, z drugiej zaś — brak uświadczenia jak strasznym wrogiem ludzkości, w szczególności w wielkich skupieniach miejskich, jest dla klasy robotniczej, a więc uboższej, pozbawionej możliwości oddychania jakimś świeżym powietrzem, pozbawionej właściwego wzmacniającego odżywiania się po całodziennej utrudniającej pracy wśród pyłu i dymu fabrycznego — brak uświadczenia, powtarzam, jak strasznym i szerzącym się wrogiem ludzkości są choroby płucne.

Jakież szczerne i bezinteresowne zadanie przyjęła na siebie „Liga przeciwgruźlicza” w Łodzi!

Garść ludzi dobrej woli, współczująca niedoli dziesiątek tysięcy współbraci-obywateli, staje ze śmiało podniesionym czołem do walki ze straszną chorobą, wydierającą z pośród rodzin najpożyteczniejsze ich jednostki.

Z wiarą, w ostateczne zwycięstwo w zakresie swych celów, a przynajmniej bodaj w osłabienie na razie tytanicznego wroga istnień ludzkich, niesie ofiarną pracę dla dobra współmieszkańców.

Od nas zależy aby usiłowaniu garści jednostek, których godłem jest miłość bliźniego, dopomóżdż, aby ich szlachetne dążenia osiągnęły rezultat pożądanym.

Powinniśmy współdziałać celom ze wszech miar zasługującego na wyjątkowo gorące poparcie Stowarzyszenia. Winniśmy czynem i słowem zachęcać do wspólnej, a wytężonej pracy nad uświadczeniem wszystkich, jak przerażającą klęską jest gruźlica — straszną, niemal nie do zwalczania chorobą.

„Liga przeciwgruźlicza” czyni co może. Z ofiarnością obywatelską dąży z bezinteresowną, lub tanią pomocą mieszkańców, zagrożonym chorobami płucnymi.

Niestety! większość potrzebujących pomocy i zgłaszających się po nią, są już ci, dla których przeznaczenie nakrośnięto wyrok śmierci...

Należy zatem przeciwdziałać szerzeniu się strasnej choroby, a cel ten można osiągnąć tylko przez uświadczenie ciemnych szerokich mas o groźącym im i czyhającym na nie bezlitosnym niebezpieczeństwie.

**Sanatorium parkowe** dla chorób chron. wewnętrznych, spec. dla chor. nerwów.  
**Bytom** 9/5  
Seuthen 9/5  
Sercia, zwapp. żyf. ożywiają, odzwycz. od alkoholu i.t.d.  
Dr. Hayn, lekarz chor. nerw.  
usługa polska.

**The Bio-Express**

ZIELONA № 2.

DZIS

Wspaniały i ciekawy program!

### Ogłoszenie.

Magistrat m. Łodzi podaje do ogólnej wiadomości, że kasa miejska rozpoczęła przyjmowanie podatków od psów na 1912 r., w stosunku 1 rb. od każdego psa, przyczem płatnicy otrzymywać będą metalowe znaczki numerowe złotego koloru.

Wobec tego magistrat m. Łodzi obowiązuje wszystkich płatników podatku od psów, wnieść takowy natychmiast do kasy miejskiej, nie czekając na specjalne awizacje, gdyż w razie opóźnienia opłaty, nałożona będzie kara w stosunku 25 proc. od niewpłaconej sumy.

Łódź, w lutym 1912 roku.

Za prezydenta m. Łodzi — pomocnik prezydenta **Andrejew.**

Czas odnowić prenumeratę.

Dzisiejszy numer składa się z 8-miu kolumn.

I oto „Liga przeciwgruźlicza” w osobach kilkunastu ludzi, ofiarowujących swą pracę dla dobra ogółu, zamierza w najbliższym czasie urządzić szereg odczytów popularnych, mających na celu zaznajomienie mieszkańców ze straszną, dziesiątkującą nas kłeską.

Pozwolenie na odczyty już uzyskano.

Odbędą się one w krótkim czasie i będą bogato ilustrowane przezroczami.

O rozpoczęciu ich nastąpią oddzielne zawiadomienia.

Tymczasem zaś komunikujemy naszym czytelnikom tytuły zapowiedzianych odczytów, oraz nazwiska prelegentów:

Oto one:

- 1) dr. H. Rozenthal: „Sposoby walki z gruźlicą”;
- 2) dr. S. Rotwand: „W jaki sposób dzieci zarażają się gruźlicą”;
- 3) dr. T. Mogilnicki: „Dlaczego tyle dzieci umiera na gruźlicę”;
- 4) mecenas A. Babicki: „O ogólnych zadaniach walki z gruźlicą”;
- 5) dr. F. Klozenberg: „Gruźlica a zwyrodnienie”;
- 6) dr. S. Sterling: „Co to jest gruźlica i jak się jej ustrzedz”;
- 7) dr. A. Tereszkowicz: „Gruźlica, jako choroba ludowa”;
- 8) dr. St. Lewinsohn: „Przychodnie dla gruźliczych”;
- 9) dr. E. Mittelstaedt: „Co to jest gruźlica”;
- 10) dr. A. Tenenbaum: „Walka z gruźlicą, jako chorobą ludową”;
- 11) dr. A. Tenenbaum: „Gruźlica organów trawienia i jamy brzusznej”;
- 12) dr. H. Rygier: „Co to jest gruźlica i jak się jej ustrzedz”;
- 13) dr. J. Maybaum: „Kropla mleka w walce z gruźlicą”;
- 14) dr. F. Lange: „Gruźlica, jako choroba ludowa i walka z nią”;
- 15) dr. F. Lange: „Przyczyny gruźlicy”;
- 16) dr. F. Lange: „Leczenie gruźlicy”;
- 17) dr. W. Schönau: „Dziecię i gruźlica”;
- 18) dr. B. Luczycki: „Dziedziczność i gruźlica”;
- 19) dr. A. Kumant: „Co to jest gruźlica”;
- 20) dr. I. Margolis: „O walce z gruźlicą”;
- 21) dr. St. Skalski: „Alkoholizm i gruźlica”;
- 22) dr. St. Skalski: „Mieszkanie i gruźlica”.

I. Garlikowski.

## Smutne wyniki.

Praca komisji budżetowej Dumy dobiega już do końca, dając niejaki pojęcie o rezultatach jednostronnej działalności rządu.

Bardzo ciekawie przedstawia się memoriał komisji, dotyczący budżetu ministerjum oświaty. Jak wiadomo, Duma państwowa zrobiła w tym kierunku dość dużo, z czego jest niezwykle dumna.

Lecz dlatego właśnie ciekawe są bardzo stwierdzone obecnie rezultaty pracy Dumy oraz oświecenie ich przez komisję budżetową, skłonną oczywiście bardziej do przecenienia niż zbagatelizowania zasług przedstawicieli narodu.

Komisja podkreśla z zadowoleniem szybki wzrost rozchodów na oświatę, który zawdzięczyć można jedynie naciskowi Dumy na rząd.

Z sumy 47 milionów w roku 1907 budżet ministerjum oświaty wzrósł w roku bieżącym do 114 i pół miliona, a więc o 150 procent. Rozchody na średnie szkoły rządowe wzrosły o 75 procent, na szkoły wyższe o 12 proc.

Jest to więc poważny krok naprzód w dziedzinie oświaty w Rosji i objaw ten byłby bardzo pożądanym, gdyby rzeczywistość nie zatrzymała go tchnieniem nieubłaganej krytyki.

Komisja budżetowa, pragnąc za wszelką cenę dojść do wniosków optymistycznych, musiała się jednakże poddać smutnej prawdzie.

Czy mogło być inaczej? Rozchody na niższe szkoły rządowe wzrosły o 150 procent, lecz kierunek szkoły nie zmienił się wcale.

Procent kończących trzyletni kurs szkoły ludowej równa się prawie zeru. Analizetyzm panuje wszechwładnie.

Pamiętać przytem należy, że szkoła początkowa pozostaje pod opieką rządu. Inspekcja szkolna i rady pedagogiczne szkół rządowych przejęte są głęboko duchem dawnych tradycji policyjnych. Programy szkół, podręczniki, system nauczania — wszystko to porosło pleśnią starości. I gdyby nie pewna samodzielność nauczycieli ludowych, szkoły początkowe można by już dawno zaliczyć do rzędu „martwych instytucji”.

Komisja budżetowa stwierdza, że wpływ wychowawczy szkoły rządowej równa się zeru. Lecz skądże ta szkoła ma czerpać możność wywierania wpływu wychowawczego? Wszakże nauczyciel szkoły początkowej to tylko posłuszny pionek w ręku władzy szkolnej i innej. W takich warunkach niema nawet mowy o duchowym współżyciu nauczycieli i uczniów, o zrównoważeniu wpływów domu i szkoły. Tylko niekierpowany w swej działalności pedagogicznej nauczyciel może pełnić należycie swe obowiązki wychowawcze. Niewolniczo zależny osobnik może jedynie spełniać określone przepisami funkcje nauczycielskie, nie wychodząc poza oficjalne ramki, grozi to bowiem — niełaską władzy.

Jak szkodliwie oddziaływa polityka ministerjum oświaty na rozwój szkoły świadczą najwyraźniej średnie szkoły, rządowe. Komisja budżetowa wyraża się bardzo niepocholebnie o tej szkole zarówno pod względem naukowym, jak wychowawczym.

Młodzież szkolna nie wynosi z niej ani zdolności do samodzielnej pracy umysłowej, ani umiejętności wyrażania swych myśli, ani też znajomości języków — nawet ojczystego. Stosunek uczniów do nauki jest najzupełniej bierny: ogranicza się na spełnianiu zadań szkolnych, przyczem stosowany bywa często system zwodzenia nauczycieli pozorami znajomości przedmiotu.

Jakież wpływ mieć może na naszą młodzież pedagog rządowy? Ministerjum oświaty wybrało sobie jeden typ nauczyciela i kultywuje go starannie.

Nauczyciel częstokroć nie wie, co praca twórcza w dziedzinie pedagogiki, nie pojmuje obowiązku systematycznego uczeniowego wypełniania swych zadań społecznych.

Wobec takich stosunków szkoła w częstych wypadkach nie posiada znaczenia wychowawczego i zamiast budzić, zabija w duszach dzieci wszelkie pierwiastki szlachetnych uczuć.

Smutny jest rezultat prawdy, zawarty w powyższych wnioskach o znaczeniu szkoły w ogólności. Całkowity postęp oświaty z ostatnich lat kilku, postęp wyrażony w poważniejszych cyfrach, — na cyfrach jedynie polega.

Pod względem finansowym działalność oświatowa rządu wzrosła, lecz szkoła do tej pory nie stanęła wcale na wyższym szczeblu moralnym.

Trzecia Duma nie zmieniła ani na jotę polityki ministerjum oświaty i fakt ten stanowi tak wielki minus w działalności ministerjum, że nie pokryją go milionowe nawet asygnowania na cele oświatowe.

Yes.

## Pomnik A. Mickiewicza w Paryżu.

Z Paryża donoszą:

Sprawa pomnika A. Mickiewicza w Paryżu ucichła u nas od pewnego czasu. W roku ubiegłym zawiązał się we Lwowie komitet krajowy, wydał gorącą odezwę do narodu polskiego, którą powtórzyła cała prawie prasa polska, lecz, jak dotąd, składki na ten cel wpływały bardzo nieznacznie.

Pod koniec ubiegłego roku sprawa pomnika poruszyła żywo naszą opinję publiczną, kiedy dzienniki podały oficjalną wiadomość, że znalazła się w Polsce (Warszawie) ofiarna osoba, go-

towa złożyć całą kwotę potrzebną na wystawienie pomnika w Paryżu, z tem jednakże zastrzeżeniem, że twórcą pomnika będzie artysta polak, przez ofiarodawcę, a w tym wypadku przez ofiarodawczynię, z góry upatrzony i do wykonania pomnika zaangażowany. Wszczęła się gorąca i namiętna wymiana zdań na łamach prasy polskich. Opinia prawie, że jednogłośnie wypowiedziała się przeciwtemu nowemu projektowi. I to zupełnie słusznie. Inicjatywa wystawienia pomnika wyszła z Francji. Grono ludzi najwybitniejszych w społeczeństwie francuskim powzięło piękną myśl wzniesienia pomnika naszemu wieszczowi narodowemu, którego losy złączyły przez pewien czas życia z najpiękniejszą chwilą historyczną Francji, którego łączący ścisłe węzły przyjaźni serdecznej z najwybitniejszymi przedstawicielami ówczesnej Francji, by wymienić tutaj choćby tylko Micheleta i Quineta.

Komitet francuski, celem urzeczywistnienia swego szlachetnego zamiaru, zwrócił się o składki z gorącym apelem do społeczeństwa francuskiego a do wykonania pomnika powołał E. Bourdelle jednego z najwybitniejszych rzeźbiarzy współczesnej Francji, który oddał się temu zadaniu z całą bezinteresownością i zapałem swej gorącej duszy.

Składki na ten cel we Francji zebrane są dotychczas małe, wynoszą około 14 tysięcy franków, podczas kiedy koszt pomnika wynosić będą około 85 tysięcy franków.

To też komitet paryski, widząc, że sam, własnymi siłami i składkami społeczeństwa francuskiego, przynajmniej w najbliższym czasie, kwoty tej nie zbierze zwrócił się do Polski o współdziałanie w tym względzie. Nic w tem dziwnego! Pomnik Mickiewicza w Paryżu stanąć winien wspólnymi siłami Francji i Polski, a społeczeństwo nasze winno dołożyć wszelkich starań, by pomnik Mickiewicza w Paryżu stanął w jak najbliższym czasie. Śledząc agitację we Francji na rzecz pomnika podziwiać nam przychodzi zapał, z jakim komitet francuski pracuje — oraz zapał pełen najszlachetniejszych pobudek, objawiający się w głosach prasy francuskiej. Jeden z takich głosów pojawił się w tych dniach w jednym z pism poświęconych dla kresów Francji „Le Breton de Paris”. Naczelny redaktor pisma tego, dr. Le Fur w pięknym swym artykule przypominając przyjaźń, jaka łączyła Mickiewicza z sławnym Renanem, synem Bretanii, apeluje z całym zapałem na rzecz pomnika Mickiewicza. Ta sympatja i zapał u niego nie zadrwił nas, wszakże z pochodzenia jest sam Bretończykiem — synem tej rasy pełnej zapału i idealizmu. Cześć się należy szlachetnemu Bretończykowi dr. Le Fur, przedstawicielowi idealizmu celtyckiego.

Zapał i ofiarność Francji niechaj nie zawstydzi Polski! Składki dotąd zebrane przez komitet krajowy są znikome. Projekt pomnika jest już gotowy i przedstawia się wspaniale. W najbliższym czasie pojawiają się reprodukcje jego w „Tygodniku ilustrowanym”.

## Jubileusz Brandesa.

Jerzy Brandes, wiecznie młody i wiecznie do młodych należący, obchodził onegdaj siedemdziesiąt rocznicę swych urodzin.

Nie miejsce tu na wylizanie niepopolitych zasług duńskiego estetyka i krytyka.

Zbyt dobrze są one znane naszej publiczności, aby przypominać je z okazji tego dnia, uroczystie przez wielbicieli talentu Brandesa, obchodzonego w Kopenhadze.

Kiedy Brandes, jako młodzieniec dwudziestoletni pierwsze kroki stawiał w piśmiennictwie, Ibsen powiedział o nim, że wielką rolę odegra niechybnie w nauce i w wyższych przeja. a. życia swej ojczyzny.

Jeżeli proroctwo to spełniło się tylko w drugiej połowie, gdyż Brandes nauki ścisłe zarzucił zupełnie, czując pociąg głównie do tych „wyższych przejawów życia”, jakimi są sztuki piękne i literatura, — proroctwo to rozszerzył znakomity pisarz o tyle, że nie tylko w ojczyźnie swej zasłynął.

W okresie przełomowym lat 1870—1871 zwiędził Brandes całą Europę, aby

zaznajomić się z blizką z tymi „wyższymi przejawami życia”, do których tyle miał potem wnieść od siebie.

Wiemy, jak głębokie prace poświęcił Brandes piśmiennictwu polskiemu, francuskiemu, niemieckiemu, a przede wszystkim skandynawskiemu, które znalazły w nim najpoważniejszego znawcę i krytyka ostatniej doby.

Nietsche i jego nauka, specjalnie pociągaly Brandesa, który stał się jednym z najgorętszych popularyzatorów genialnego filozofa.

W języku polskim posiadamy z dzieł Brandesa: „O poezji polskiej XIX-go wieku”, „Szkołę romantyczną we Francji”, „Umysły współczesne” oraz cały szereg szkiców i studjów, umieszczanych w pismach polskich.

## Niemcy i ich cesarz.

Pod tym tytułem ukazała się w Paryżu książka p. M. Budina omawiająca stosunki niemieckie z rządką jak na francuza bezstronnością.

Autor dowodzi, że najcharakterystyczniejszym rysem dzisiejszych Niemiec jest niesłychany rozwój przemysłowy, handlowy i żeglarski. Wiele złożyło się na taki stan rzeczy.

Naprzód przyrost ludności, nadmiar której z całą energią rzucił się ku handlowi i przemysłowi w celu zapewnienia sobie egzystencji, jakiej uboga rola większej części kraju nie mogła jej zapewnić.

Następnie miljarde i zaufanie w siebie zyskane podczas wojny 1870-71 r. Wreszcie poparcie i opieka jaką rząd i władze państwowe otoczyły nowy ten zwrot w gospodarce społecznej.

Aby uprzytomnić nam rozmiary niemieckich stosunków handlowych i w ślad za nimi idących wpływów politycznych, p. Baudin wylicza wszystkie części świata, gdzie Niemcy zdołali się usadowić.

Za pośrednictwem rozmaitych stowarzyszeń finansowych potrafili oni zyskać przewagę na rynkach tureckich, lecz nie kontentując się temi zdobyczami śmiało posuwają się ku granicom Persji, której rynek również zamierzają pozyskać dla zbytu swych wyrobów. W Hongkongu, większa część kompanji angielskich znajduje się pod kierunkiem Niemców, a handel z Indjami Wschodnimi zaczyna również przechodzić w ich ręce.

Co więcej na wybrzeżach morza Śródziemnego, znajdujących się od wieków pod wpływem narodów romańskich, coraz tłumniej zaczynają się pokazywać komiwojażerowie niemieccy.

W Hiszpanji przywód niemiecki rozrasta się bezustannie, wówczas, gdy np. przywód francuski zmniejsza się z każdym rokiem. Toż samo dzieje się w Genui, Neapolu, Palermo, gdzie flaga niemiecka zastąpiła już dawno flagę francuską.

Na półwyspie Bałkańskim w Konstanzy, w Burgas, w Warnie liczba statków niemieckich wzrasta prawie z każdym dniem. Pewne hamburskie towarzystwo handlowe zajęte jest nawet obecnie organizacją żeglugi parowej na Nilu.

Ten gwałtowny wzrost niemieckiego handlu i przemysłu niepokoi nie tylko Francję, ale i bardziej przedsiębiorczą Anglję, stając się powodem antagonizmu zarówno ekonomicznego jak i politycznego, który się daje odczuwać na każdym kroku w dzisiejszych stosunkach międzynarodowych.

Jakby dla złagodzenia tego antagonizmu, autor przypomina, że jednak skutkiem rozwoju handlu i przemysłu i idącemu razem z nim wzrostowi dobrobytu Niemcy, stały się dzisiaj jednym z głównych rynków zbytu dla wywozu francuskiego. Kwiaty, owoce, warzywa, wino, wyroby galanterijne, artystyczne, jedwabne i wełniane i t. d. znajdują w Niemczech zbyt coraz większy. Autor dowodzi, że przy nieco większej przedsiębiorczości ze strony francuskiej, wywoz ten dałby się jeszcze znacznie powiększyć, gdyż ludność niemiecka wydaje i zużywa więcej niż ludność francuska.

Wzrastający handel i przemysł niemiecki dostarczają kapitałom francuskim

sposobności do korzystniejszej niż gdzieindziej lokacji.

Ponieważ zaś pomimo bolesnych wspomnień, obecne położenie polityczne zapowiada dłuższy pokój, p. Baudin radzi więc zamiast wysilać się w zamiarach odwetowych, wykorzystać obecną sytuację pod względem ekonomicznym w celu podniesienia dobrobytu Francji.

Omawiając współczesne stosunki niemieckie, autor jak to zresztą wskazuje sam tytuł książki, nie mógł pominąć cesarza niemieckiego. On to zwrócił działalność swego narodu ku morzu, otwierając w ten sposób dla niego prawie nieskończone pole działalności. Jeżeli obecnie flaga niemiecka i wyroby niemieckie ukazują się w najodleglejszych zakątkach ziemi, jeżeli skutkiem tego dla narodu niemieckiego otwierają się coraz pomyślniejsze widoki, to rozkwit ten Niemcy w znacznej mierze mają do zawdzięczenia swemu cesarzowi. Trudno wszakże przypuścić by cesarz nie rozumiał, że dla urzeczywistnienia jego zamiarów podniesienia dobrobytu i środków materialnych konieczny jest pokój. Cesarz niemiecki musi więc należeć do tych panujących, najgłówniejszym pragnieniem których jest zachowanie pokoju powszechnego.

Jak więc wytłumaczyć jego postawę nie tylko wojowniczą ale często nawet wyzywającą, którą przybiera zazwyczaj? Miałażby to być natura wojownicza, która pod wpływem poczucia obowiązków połączonych z jego wysokim stanowiskiem, hamuje istotne uczucia polegą swęj woli, ale które pomimo to wychodzą na jaw w chwilach zapomnienia? Czy też jak to przypuszcza autor, są to ustępliwa robione z konieczności dla zaborczego feodalnego i wojowniczego ducha starych Prus? Oto jedna z zagadek, której wyjaśnienie, ułatwiłoby znacznie zrozumienie przebiegu mełtyki obecnych, ale i przyszłych wypadków.

Na tym kończy p. Baudin wielce zajmujące dzieło o współczesnych stosunkach niemieckich, dzieło, które zwiastuje zwrot w nastroju społeczeństwa francuskiego, lecz zarazem wyłącza nadzieje, by Francji, w niedalekiej przyszłości udało się odzyskać to same stanowisko, jakie niegdyś zajmowały śród ludów.

## Sprawa Macocha.

— 00 —

Macoch otacza wielką pieczołowitością swą garderobę. Zamierza on, jak się zwierzył jednemu ze swych towarzyszy zamknięcia, przybrać się w habit pauliński na sprawę.

Podobno liczy, że wzbudzi nim pewną względność dla siebie u sędziów. Wyrachowanie mocno zawodne — ale wszak tonący brzytwy się chwyci...

Chociaż śledztwo już zostało ukończzone i wręczono mu akt oskarżenia; Macoch jest jednak strzeżony z nieustającą ścisłością.

Chodzi głównie o to, by uniemożliwić mu porozumienie się ze współnikami zbrodni. Czy cel ten osiągnięto — o tem kroniki milczą.

Czyni on wszakże wszystko, by zmylić czujność. A więźniowie posiadają przecież sposobny, o których się filozofom nie śniło.

Dlatego podczas sprawy spodziewać się należy mnóstwa niespodzianek, tryumf ich jednak będzie, zdaje się, krótki wobec wyników śledztwa.

Zbrodnicy mniach zamierza podobno całą moralną odpowiedzialność za swe czyny występne zwać na Krzyżanowską, wystawiając siebie za helotę namiętności, z której, dla swych celów korzystała jego demoniczna bratowa, już teraz opowiada on każdemu, kto go tylko chce słuchać:

— To ona mnie zgubiła. Ona mnie do wszystkiego złego namawiała. Groziła mi ciągle, że mnie opuści, jeżeli nie urządzę się tak, by się z nią mieć ożenić z meżatką... Zresztą przysięgam wam że zabiłem go w przystępie szału. A potem trzeba się było bronić przed groźącą odpowiedzialnością...

Wcale niedwuznacznie zarzuca Macoch winę rozprzeżenia, jakie panowało w klasztorze, byłemu przeorowi o. Rejmanowi:

„On wszystkim nam dawał zły przykład. Spytaście się go gdzie podziwiał tysiące i dziesiątki tysięcy rubli, które naiwny lud składał w ofierze klasztorowi... Odpowie wam pewnie, dodał sarkastycznie, że użył tych pieniędzy dla popierania sztuki polskiej“.

W więzieniu panuje ogólne przekonanie, że właśnie te twierdzenia Macocha pobudziły władze do wytoczenia śledztwa przeciwko b. przeorowi. A śledztwo, podobno, potwierdziło ponieważ słowa Macocha.

Do sprawy Macocha i s-ki porobione są już wszystkie przygotowania w sądzie okręgowym piotrkowskim.

Oprócz ministra sprawiedliwości przybywa do Piotrkowa na sprawę przedstawiciel Watykanu, który stale mieszka w Petersburgu.

Co zaś się tyczy publiczności, to będzie ona o tyle wpuszczona na salę sądową, o ile zezwoli na to miejsce.

rzędu głównego kółek rolniczych. Rędziejowski wyjeżdżał dość często za granicę. We Lwowie żył, jak na swoją płacę (200 koron miesięcznie), bardzo wystawnie; mieszkał w pensjonacie, ubierał się bardzo elegancko. Wielkiej inteligencji nie zdradzał, był jednak bardzo sprytny i obrotny. Przy aresztowanym znaleziono bardzo kompromitującą korespondencję i dowody szpiegostwa.

**☐ Pokąsani przez psa wściekłego.** Cała rodzinę znakomitego malarza, Juliana Fałata, mieszkającą w willi artysty w Bystrej na Szlaku, pokąsał pies wściekły. Pokąsani przyjechali leczyć się do zakładu dr. Bujwida.

## Wiadomości ogólne.

**☉ Zesłańcy polityczni.** Według ostatnich obliczeń, pomiędzy 1906—1912 r. liczba zesłańców politycznych w miejscowościach bardziej odległych wynosiła 30 tysięcy osób, zaś poza granicami gubernji i okręgów naczelników miejskich było 60 tysięcy osób.

**☉ Płaca kolejarzy.** Ministerjum komunikacji poleciło zarządowi kolei nadwisańskich sporządzić listy niższych pracowników zarządu i na linij wraz z wykazem pobieranej płacy i przedstawić je najpóźniej do dnia 28 b. m. Sprawa ta łączy się z projektem podwyższenia pensji niektórym pracownikom. Do list tych nie wchodzi pracownicy, t. zw. „dzienni“, t. j. nieposiadający etatów.

**☉ O paszporty żydowskie.** Do gaz. żyd. nadeszła depesza z Berlina, że „Związek pomocy dla żydów“ doszedł do wniosku, iż żądanie Ameryki w sprawie paszportów dla żydów wtedy odniesie skutek, gdy zostanie poparte przez mocarstwa europejskie, a zwłaszcza Anglję, Niemcy i Francję. Wobec tego, prezes „Związku“, dr Paul Natan porozumiewa się z wybitnymi żydami w tych krajach. W Niemczech zaś agitacja doszła już do tego, że socjal-demokraci i postępowe partie ludowe, mające obecnie większość w parlamencie, postanowili wnieść w tej sprawie interpelacje pod adresem kanclerza.

## Z Cesarstwa.

**Δ Nadużycia.** „Nowoje Wremia“ donosi, że „nieprawdopodobne rzeczy się dzieją z dostarczaniem materiałów, jak ubranie, broń i t. d. potrzebnych dla urzędników kolei Mikołajewskiej.“

W jednym dniu 30 stycznia komisja odrzuciła towaru tow. ałafuzowskiego na 45 tysięcy rubli.

## Wiadomości krajowe.

**+ Z prasy prowincjonalnej.** Od dnia 15 b. m. wychodzi jako dziennik „Przegląd kielecki“, redagowany przez Czesława Czaplickiego. „Przegląd stawia sobie za wytyczną obronę interesów miejscowych na gruncie ekonomicznym. Przyrodzone bogactwa gleby kieleckiej sprzyjają rozwojowi zarówno rolnictwa przemysłowego, jak i przemysłu górniczego.“

**+ Szkoła Tow. akc. i kolei wiedeńskiej.** W gronie akcjonariuszów Tow. b. kolei warsz.-wiedeńskiej poruszono wniosek, aby pozostawić pamiętkę ogólniejszego znaczenia społecznego.

Akcjonariusze mianowicie zamierzają ofiarować wybudowany kosztem akcjonariuszów gmach szkolny, ze wszystkimi urządzeniami wewnętrznymi (dawniej szkoły technicznej), przy ulicy Chmielnej — Towarzystwu wzajemnej pomocy szkolnej „Jedność“ — pracowników tej kolei.

**+ Ucieczka szarytki.** W szpitalu Dzieciątka Jezus w Warszawie,

## Ze świata.

**☐ Szpiegostwo bez końca.** We Lwowie aresztowano, jak już donieśliśmy, pod zarzutem szpiegostwa niejakiego Stanisława Rędziejowskiego, pochodzącego z Warszawy, zamieszkałego od półtora roku we Lwowie, gdzie przebywał w charakterze urzędnika za-

OTTON RUNG

## Lotnik Jacquelin.

Tłom. K. Tom.

Sport awiatyczny był jeszcze rzeczą mało popularną. W tym czasie właśnie cały świat najwyżej interesował się wielkim raidem samochodowym.

„Paryż—Wiedeń“ i „Paryż—Madryt“. Na trzeci dzień po wizycie Jacquelina udało się do niego. Idąc przez lesiste wzgórza, w godzinę dotarłem do młyna; tuż obok mieściła się kuznia Jacquelina.

Był szary, mglisty dzień. Z szeroko rozwartych wrót kuźni, jak z paszczy bajkowego smoka buchały kłęby krwawych i błękitnych iskier; z komina walił dym gęsty, brunatny.

A pośród wielkiego rusztowania z rur metalowych uwijało się z młotami, czterech zuchów obnażonych do pasa, o twarzach czarnych od sadzy, po których pot spływał krętymi strumykami na włochate piersi.

W głębi obszernej, mrocznej pieczary, oświetlonej od czasu do czasu snopami iskier, pełnej tajemniczych pierzchliwych cieni, siedział sam Jacquelin okrakiem na beczce, trzymając w płomieniach ogniska długą, rozżarzoną już do czerwoności żelazną rurę, wygiętą w kształcie kolosalnego klucza.

Miał na sobie czarny skórzany kaftan i takież fartuch; z pod skórzanego, stożkowatego helmu wyglądała szeroka twarz czerwona

od blasku ogniska, w obramieniu dziko najeżonych czarnych włosów, podobnych do zwęglonego lasu.

W chwili, kiedy go ujrzałem słońce przedarło na chwilę szary płaszcz mgieł w złotym słonecznym blasku ten dziki krajobraz zajaśniał nagłe tearyczną pięknością. Powiało odeń królewskim spizowym patosem prastarej legiendy. Ten mocz w twardym puklerzu, pośrodku swej kuźni przypominał mi jakiegoś potężnego srogiego bohatera mytu;

Może samego wielkiego kowala, hulakę — Wulkana, może któregoś z otaczających go tytanów i olbrzymów, może cyklopa jakiegoś potężnego...

Dziwna żalosc, a jednocześnie prawie entuzjastyczny szacunek ogarnęły mnie, kiedy wyciągnął do mnie swą wielką spracowaną dłoń, kostropazą od mnóstwa zabliźnionych oparzeń i lepka od sadzy, którą naprędce opłukał w wiaderku mętnej rdzawej wody.

— Jakże mnie to cieszy, że pana widzę kapitanie Barry! — zawołał

— Wiedziałem, że pan nie pogardzi iście spartańską gościnnością.

Po stosach opióków żelaznych, najrozmaitszych obcinków; śmieci przeszliśmy do przyległej obszernej izby. Tu wzdłuż ścian leżały wielkie zwitki w blaszanych futerałach, stopy pism i książek porozrzucane i grubą warstwą kurzu okryte; na stole plany, rysunki, — zaś pod pulapem wisiało siedm aparatów Jacquelin'a — mianiaturowe modele, z których sześć przedstawiało stopniowy rozwój techniki lotniczej, osiągnięty od owego czasu po dziś, — siódmy zaś, zupełnie skończony model, do tej pory po Jacquelin'a nie jeszcze nie osiągnięty.

Postanowiłem pokazać panu moją maszynę. Tak panu właśnie chcę ją pokazać. Muszę się przyznać, że oddawna marzyłem o tem, by komuś uczciwemu, rozumującemu się na rzeczy a przychylnie dla idei usposobionemu mózgu pokazać: co zdołałem osiągnąć. Bo... trzeba panu wiedzieć... problemat został nareszcie rozwiązany. I to — przezemnie, kapitanie! Owego dnia, w którym spotkał się po raz pierwszy. Wiozłem mój aparat na elektrycznej drezynie wzdłuż ułożonego plantu.

A wtedy, gdy mnie pan dostrzegł siedzącego na ziemi pośród wrzosu, — po raz pierwszy wzniosłem się z drezyny swobodnym lotem mojego aparatu!

Tak, tak, kapitanie Barry! Latałem! Przelatowałem 100 metrów w kierunku poziomym na wysokości 10 m. ponad ziemią!

Nie przestając mówić, Jacquelin zaprowadził mnie do mechanicznie obracającego się koła połączonego z kołem młynskim.

Od koła biegły dwie równoległe szyny. Aparat Jacquelin'a umieszczony był na znanej mi już elektrycznej drezynie.

Niestety, nie mogę wtajemniczyć panów w zasady, na których zbudował Jacquelin swój aparat. Piętnastcie lat upływa dopiero za pół roku, a na 15 lat właśnie zastrzegł sobie Jacquelin przywilej we wsz, stkich częściach świata. — Kiedy Jacquelin pewnego razu polecał mi... muszę za wczasu powiedzieć, — i więcej nie powrócił, — okazało się, że nie ma on wcale spadkobierców; ponieważ nie zostawił również testamentu, — tedy cały tego znaczny majątek przeszedł na własność państwa.

(C. d. n.)

między siostrami miłosierdzia była jedna przystojniejsza, mianowicie siostra Walerja.

Szarytka ta nosiła się podobno dawniej z myślą wystąpienia ze zgromadzenia, jednakże obawiała się skutków. Ale w ostatnich czasach względem szarytki zaczął okazywać serdeczniejsze uczucia jeden z funkcjonariuszów szpitalnych.

Afekty strzeliste po pewnym czasie zrobiły swoje i siostra Walerja zaczęła się w sympatji odzwajęniać.

Zakochana para postanowiła porzucić szpital i zacząć szczęścia we dwoje na innym polu pracy.

Ostatecznie ucieczka nastąpiła, co, kiedy wczoraj w szpitalu zostało ujawnione, zrobiło obrzygnięciem sensacją.

Jak mówią, oboje wyjechali do Łodzi.

**+ Noworodek rozszarpany przez psy.** Włościanin wsi Bukowno, pod Olsztynem, Antoni Opiewak zauważył przez okno jak psy ciągnęły na jego polu jakiś kawał mięsa. Zbliżywszy się bliżej zauważył, iż poszarpane kawałki, przedstawiają resztki tułowia noworodka. Zawiadomiony o powyższym starszy strażnik, wszczął niezwłocznie poszukiwania i znalazł w bliskości zagrody Opiewaka fartuch kolorowy, w który owinięty był noworodek. Wszczęte w tej kwestji śledztwo wykazało, iż wyrodną matką, która porzuciła dziecko w potu, była mieszkanka wsi Olsztyna niejaka Florentyna Grzesiakowa mężatka, nieżyjąca z mężem. Sekcja wyjaśniła, iż Grzesiakowa przed porzuceniem niemowlęcia udusiła je, o czym świadczyły sine znaki na szyi dziecka. Zwyrodniała matkę, która przyznała się do winy, aresztowano.

## Od wydawnictwa.

— | —

Od wczoraj rozpoczęliśmy rozsyłanie nowego premjum książkowego dla naszych prenumeratorów.

Jest niem nadzwyczaj interesująca powieść w 3-ch częściach Johana Antoine'a 'a Nau p. t.:

### „Pamiętnik Warjafa“

Dzieło to nagrodzone zostało przez Akademię Goncourt'ów.

## ODEZWA

do wszystkich byłych i teraźniejszych uczenic pensji Berlach.

(Art. nadesłany).

W kwietniu r. b. przypada 40-letnia rocznica założenia pensji, obecnie przezemnie prowadzonej. Z tej okazji zwracam się z serdeczną prośbą do wszystkich dawniejszych i obecnych uczenic, którym ta szkoła choć cośkolwiek z siebie dała, i które ją w życzliwej zachowują pamięci, aby zechcieli uczcić dzień jubileuszu przez przyjęcie udziału w spełnieniu dobrego uczynku.

Oto niejedna z waszych kierowniczek, zmęczona pracą i wiekiem, pożąda wytchnienia, ale napróżno, gdyż troska o chleb powszedni zmusza ją do nieustannego trudu.

W całej cywilizowanej Europie nauczycielki pracują tylko do pewnego określonego wieku, poczem mają być zapewnione przez państwo. W naszym kraju tylko nauczycielki zakładów rządowych otrzymują emeryturę, nauczycielki zaś szkół prywatnych są zmuszone pracować aż do końca życia, nieraz ponad siły.

Niezmiernie mała ich ilość jest w możności odłożyć coś na starość. Wynagrodzenie bywa małe, a prawie żadna ma jakieś obowiązki względem swojej rodziny. Jedną wychowując młodzieńcze rodzeństwo, druga pomaga bratu kończyć wyższy zakład naukowy, ta utrzymuje starą matkę lub niezdolnego do pracy ojca, inna — nawet oboje rodziców.

Gdy tak prawie każdą z tych obarczają dodatkowymi ciężarami, w jakis sposób może zabezpieczyć swoją przyszłość? Nadchodzi starość, a z nią zark emargji, upadek sił. Czas spocząć... Jakże tęskni znuzona pracownica za odpoczynkiem, spokojem, ciszą! Jakże

chętnie dałaby wytchnąć swym starganym nerwom. Ale gdzie znaleźć ten spoczynek?

Wszak w Łodzi, mieście półmilionowym, niema miejsca schronienia dla uginających się pod ciężarem długoletniego trudu kierowniczek umysłów młodocianych. Więc trzeba dalej dźwigać ciężkie jarzmo!

Smutny to los! A kiedy wypadek albo choroba przedwcześnie pozbawi możliwości do pracy, — cóż wtedy? Przed nieszczęśliwą otwiera się złotyrog, ponura pustka, nie oświetlona żadnym promykiem nadziei... Nie dziw zatem, że serce nauczycielki szarpie gnębiąca troska.

Lecz czy tak być musi, czy tak być powinno?

Oto dzięki usiłowaniom szlachetnych ludzi powstały w Łodzi w ciągu kilku ostatnich lat dziesiątków rozmaite instytucje dobroczynne: Kropła mięka, Gniazdo, Przysłupek dla sierot, kilka ochronek, Zakład dla epileptyków, Przysłupek noclegowy, Dom starców, Dom miłosierdzia, szpital Anny-Marji, Zakład dla obłąkanych w Kochanówce, Pogotowie ratunkowe, Tow. opieki nad zwierzętami, — i wiele innych. Zaopiekowano się prawie wszystkimi, tylko los niezdolnych do pracy nauczycielek nie został zabezpieczony.

Powiedzcie, czyż nie będzie słusznym, czyż nie sprawiedliwym, odpędzić narzeczcie widmo smutnej przyszłości od tych, które wam tak wiele dały, gdyż kształciły wasze umysły i serca.

Wy wszystkie, które poczucie się do wdzięczności, choćby tylko względem jednej z swych nauczycielek, połączcie ofiarne dłonie, a dźwigniecie wspólnymi siłami gmach wdzięczności serc szlachetnych — s c h r o n i s k o dla nauczycielek.

Lidja Berlachówna.

Ofiarowane na powyższy cel, choćby najmniejsze datki, przyjmowane będą w dni powszednie od godz. 1 — 3 w kancelarii mojej pensji, Łódź, ulica Ewangelicka 9, za odpowiednimi kwitami i wręczane tymczasowo Łódzkiemu Tow. Dobroczynności.

Co tydzień podawana będzie w piśmie lista łaskawych ofiarodawców.

L. B.

## Z Sali Obrad.

### Z gminy żydowskiej.

(e) Ponieważ Zarząd szpitala Poznańskich odmówił przyjęcia chorych na rachunek gminy żydowskiej, gdyż od gminy należy się dług 10,000 rb., odbyło się z tego powodu zebranie członków zarządu szpitala, oraz dozorców, na którym omawiano kwestję długu.

Po długich debatach postanowiono by gmina wypłaciła szpitalowi 7,000 rubli.

Na tymże posiedzeniu postanowiono pobierać od chorych 42 rb. miesięcznie za kurację.

Od biednych, którzy będą się chcieli leczyć w szpitalu będzie pobierana płaca za 14 dni — 5 rb., a za miesiąc 10 rb.

Utrzymanie chorego dziennie wynosi 1 rb. 40 k.

### Ze Stow. litografów.

W niedzielę o godzinie 3 po południu w lokalu Stow. drukarzy przy ul. Przejazd nr. 12, odbyło się doroczne walne zebranie członków oddziału Łódzkiego Stowarzyszenia litografów w Królestwie Polskiem. Na przewodniczącego powołano p. Józefa Królaka.

Odczytano sprawozdanie z działalności oddziału, jak również i sprawozdanie kasowe za ubiegły rok. To ostatnie wykazało przychodu 768 rb. 63 k. i rozchodu 408 rb. 29 k. pozostało na rok bieżący 360 rb. 34 k.

Podczas dyskusji omawiano kwestję uczniów i w sprawie tej postanowiono:

1) Członek który wprowadzi ucznia wbrew postanowieniu zarządu Stow. lub też bez wiedzy jego, podlega wykluczeniu ze Stow. raz ra zawsze, bez prawa ponownego przyjęcia.

2) Rówież podlega wykluczeniu ze Stowarzyszenia członek, który popiera

ucznią, wprowadzonego wbrew postanowieniu zarządu lub bez jego wiedzy.

3) Uczniowie, przyjęci na praktykę przez właścicieli zakładów lub dyrektorów poza ustanowioną normę, nie mogą pod żadnym pozorem być przyjmowani do Stowarzyszenia jako członkowie.

Następnie przystąpiono do wyborów delegatów na mające się odbyć w Warszawie walne zebranie członków Stow. Wybrano pp.: Jana Woźnickiego i Stefana Kaźmierczaka.

W końcu odbyły się wybory członków zarządu, do którego weszli pp. Józef Królak, Stefan Kaźmierczak i Julian Maliszewski. (a)

## Z Towarzystwa opieki nad drzewostanem.

W niedzielę o godzinie 3 popołudniu w lokalu własnym przy ulicy Piotrkowskiej nr. 145, odbyło się w drugim terminie doroczne ogólne zebranie członków Towarzystwa opieki nad drzewostanem.

Zebranie zagał prezes Towarzystwa p. T. Grabiański.

Na przewodniczącego zebrania powołano p. W. Adamczewskiego, który zaprosił na asesorów p. p. Modesta Sobocińskiego i T. Zajdlera. Sekretarzem był p. Jan Rymkowski.

Odczytano sprawozdanie z działalności Towarzystwa za ubiegły rok, jak również i sprawozdanie kasowe, które wykazało: dochód—502 r. 25 k. wydatki 515 rb. 19 kop. Majątek Towarzystwa przedstawia wartość 950 rub.

Preliminarz wydatków na rok 1912 przewiduje 447 rub.

Po zatwierdzeniu sprawozdania przez zebranych przystąpiono do wyborów, które dały następujące wyniki: do zarządu weszli p. p. Wacław Adamczewski Józef Hejwowski, Modest Sobociński, Kornel Piotrowski, Stanisław Jabłoński, Jan Grzybowski, Jan Maciński, Walenty Galus, Józef Zajdler, Stanisław Goszczyński, Walenty Zawisza, Jan Kasiński, Wacław Ostrowski, Leon Rybarkiewicz, Stanisław Szwegberg, Ludwik Rozental, Mieczysław Zarzycki i Stanisław Lewiński.

Do komisji rewizyjnej wybrano p. p. Mieczysława Niteckiego, Jana Rymkowskiego i Tadeusza Grabiańskiego.

Podczas dyskusji nadzwyczaj przychylnie przyjęto wniosek Stowarzyszenia nauczycieli, aby w szkołach szerzyć wiadomości o hodowli roślin. Postanowiono porozumieć się ze Stowarzyszeniem nauczycieli w jaki sposób najlepiej będzie wprowadzić w czyn projekt powyższy.

Pierwsze posiedzenie Zarządu odbędzie się w sobotę dnia 24 b. m. o godzinie 8 wieczorem w lokalu Towarzystwa przy ulicy Piotrkowskiej nr. 145. (a)

## Przedstawienia dla naszych abonentów.

Na 22-gie z rzędu przedstawienie dla naszych prenumeratorów

### w teatrze Popularnym,

które odbędzie się **dziś**

### we Wtorek 20 lutego r. b.

wybrałiśmy zabawną farsę w 3-ch aktach Friedmana p. t.

## Gdzie Cohnowie?

Farsa ta grywana jest w Warszawie z dużym powodzeniem p. t. „Meiersohnowie“.

Bilety, za okazaniem kwitu z opłaconej prenumeraty, nabywać można w administracji pisma naszego.

## KRONIKA.

== (r) Wyjazd policmajstra. Policmajster Riezano w wyjeździe dzisiaj na dni kilka do Petersburga.

== (r) Sprawy miejskie. Prezydentowi miasta przedstawiło się wczoraj pięciu nowomianowanych urzędników utworzonego przy magistracie łódzkim oddziału budowlanego.

Działalność biura budowlanego podjęta będzie w tych dniach.

== (r) Więzienie w Łodzi. Naczelnik więzień łódzkich p. Modelewski wyjechał do Petersburga, aby w głównym zarządzie więzień złożyć memoriał w sprawie budowy więzienia centralnego w Łodzi.

Jak już donosiliśmy, magistrat łódzki zaofiarował plac miejski pod budowę więzienia wzamian za gmach więzienia przy ul. Długiej.

== (t) Podatek za psy. Magistrat m. Łodzi, podaje do wiadomości ogólnej, że kasa miejska przyjmuje opłatę od właścicieli psów na rok 1912 w kwocie 1 rub. za każdego psa, przy czym w dowód opłacenia podatku wydawane będą miesięczne numerowe żetony.

Wobec tego magistrat miasta obowiązuje wszystkich właścicieli psów, aby natychmiast wnieśli do kasy miejskiej ustauowiony podatek, nie czekając na doreczenie im specjalnych awizacji, — gdyż w razie opóźnienia opłaty, liczyć się będzie kara w wysokości 25 proc. od należnej sumy.

== (r) O regulację ulic. W magistracie łódzkim odbyło się wczoraj pod przewodnictwem prezydenta i przy udziale radnego miasta p. Maurycego Poznańskiego oraz całego składu miejskiego personelu technicznego posiedzenie, poświęcone sprawie uregulowania nowych ulic.

Do zatwierdzenia przesłano 40 planów domów mieszkalnych przy nieregulowanych ulicach. Ulic te są tak wąskie, że nie może być mowy o wznieszeniu domów.

Oдноśne prawo wymaga, aby szerokość ulicy miała 8 sążni, podczas gdy omawiane w planach ulice mają zaledwie 3— sążnie szerokości.

Wobec tego, że nie wydano dotychczas planu regulacji ulic na przedmieściach Łodzi, omawiane na posiedzeniu wczorajszym plany nowych domów przesłano, jak zwykle, do zatwierdzenia rządowi gubernialnemu w Piotrkowie.

Jednocześnie z tem miejski personel techniczny budowlany otrzymał polecenie opracowania w najbliższym czasie planu regulowania ulic w Łodzi.

== (r) Ze szpitala miejskiego. Ruch chorych od dnia 12 do 19 bm. był następujący: na ospę było chorych 27, przybyło 6, wypisało się 6, zmarło 2, pozostało 26; na szkarlatynę było chorych 4, wypisała się 1, pozostało 3.

### == (s) Odczyty Sokołowskiego.

Mecenas Eugeniusz Sokołowski przybywa do Łodzi, w celu wygłoszenia w T. K. O. odczytów: w sobotę 24 lutego o godz. 8 wieczór i w niedzielę 25 lutego o godz. 4 po poł. Pan Sokołowski należy do tych mówców z Bożej łaski, których tłumy oczekują z radością. To też publiczność go kocha, o czem przekonywa to, że prelegent zmuszany jest do powtarzania swych odczytów w całym kraju. Naprz. odczyty o „Napoleonie i Legionach“ p. Sokołowski mówił w różnych miastach 20 razy! U nas odczyty te niedawno powtarzane były 2 razy.

Odczyty zapowiedziane obecnie należą do pereł w repertuarze dzielnego mówcy. Oto ich treść: w sobotę, („Praca“ cz. I-sza) „Ścieżka życia pracy“: Pojęcie pracy: praca to walka. Praca to dusza wszechświata. Rozwój pracy wśród ludzkości. Pogarda pracy. Walka o jej godność. Stosunek religii do pracy. Wyzwolenie się pracy z pod przekleństwa hańby. Godność człowieka pracy. Świeła ścieżka pracy. Co robisz, rób dobrze. Nieodzowność nauki pracy, bo my dobrze umiemy cierpieć, ale nie pracować.

W niedzielę, („Praca“ cz. II-ga): „Przyroda i serce, jako pochodnie pracy ludzkiej“: Wzór skonczonej w przyrodzie. Zasadnicze prawa i wskazówki teje. Serce—drogowskaz. Praca serca. Przeczucia wielkich serc, że ono da światu wzór pracy. Życie i teoria. Rezultaty zachowywania praw pracy. Biogostawieństwo pracy.

Odczyty odbędą się w lokalu T. K. O., przy ul. Mikołajewskiej nr. 11. Bilety wejścia od 10 do 50 kop.

== (a) Ze Zgromadzenia kupców m. Łodzi. Zapowiedziane na niedzielę ogólne zebranie Zgromadzenia kupców m. Łodzi, z powodu nieprzybycia dostatecznej liczby członków, nie doszło do skutku.

Odbędzie się ono w drugim terminie w sobotę, dnia 24 b. m. w lokalu giełdy, i będzie prawomocne bez względu na ilość przybyłych członków.

**(r) Ze Zgromadzenia kuchmistrzów.** Jutro, t. j. 21-go b. m. o godz. 4 po południu, w lokalu p. J. Jakubowskiego, ulica Piotrkowska nr. 240, odbędzie się ogólne zebranie członków Zgromadzenia kuchmistrzów łódzkich.

Między innymi na porządku dziennym wybór starszego czeladnika i podstarszego, a także wybór ojca gospodniego.

**(s) „Ze Związku majowego“.** Wczoraj, t. j. d. 19 b. m., o godzinie 8-iej wieczorem, pod przewodnictwem p. P. Foerstera, odbyło się posiedzenie komitetu „Związku Majowego“, na którym przedewszystkiem odczytano sprawozdanie z działalności Związku za rok 1911, poczem omawiano sprawę przedstawień z objaśnieniami w teatrze „Odeon“ dla członków Związku.

**(s) Przedstawienie w „Odeonie“.** „Związek Majowy“ przy Łódzkim oddziale rosyjskiego Towarzystwa opieki nad zwierzętami postanowił urządzać w kinematografie „Odeon“ przedstawienia z objaśnieniami; pierwsze przedstawienie odbędzie się w środę, t. j. dnia 21-go b. m. o godz. 4-iej po południu.

Wejście dla dzieci 5 kop., balkon 10 kop., dla dorosłych 20 kop.

**(e) Statystyka emigracyjna.** W przeciągu zeszłego miesiąca wyemigrowało z Łodzi do Nowego Jorku 24 osoby, do Argentyny 4, do Galwestonu 5, do Filadelfji 3, do Toronto 2, do Petersalu 4, do Kopenhagi 1, do Londynu do Los Angeles 2, do Chicago 5, do Parildanu 2, do Palestyny 1.

Według zajęć wyemigrowało:

Jeden snowacz, 2 szewców, 2-ch krawców, 9 tkaczy, 2 hafciarzy, 3 handlowców, 2 malarzy, 2 dorozkaczy, 2 pończoszników, 2 piekarzy, 4 stolarzy, 2 kupców i 2 ślusarzy, ogółem 61 osób.

**(e) Zamknięcie wystawy „Becelef“** W niedzielę wieczorem zamknięto wystawę „Becelef“.

Przez 4 tygodnie i 3 dni, podczas których trwała wystawa, odwiedziło ją 17600 osób, między nimi 2500 uczniów bezpłatnie.

Dochód z biletów, oraz sprzedanych rzeczy wynosił 10 tysięcy rub.

Zakupione na wystawie przedmioty mogą być odbierane dziś od 6 do 11 wieczorem.

**(t) Koncert kapeli Zawadzkiego.** Słynna drużyna kompozytora W. Zawadzkiego daje w sobotę 24 i wtorek 27 b. m. dwa koncerty w sali przy ulicy Dzielnej nr. 18.

Podczas swej wędrowki artystycznej po Cesarstwie kapela Zawadzkiego (45 osób) doznał entuzjastycznego przyjęcia u publiczności i prasy.

**(r) W teatrze „Casino“** nowy program doborowych obrazów.

Na plan pierwszy wysunąć należy dramat sensacyjny w dwóch częściach, w wykonaniu artystów teatrów królewskich, w Kopenhadze, „Fatalne kłamstwo“, oraz bardzo oryginalny w pomysłcie i opracowaniu dramat, p. t. „Cierpienia indjanina“.

„Dziennik ilustrowany“ zapoznaje nas z przebiegiem wypadków ostatnich.

Jako prawdziwą zasługę dyrekcji, pod kierunkiem p. Hutten-Czapskiego poczytać należy, że teatr „Casino“ posiada nietylko doborowy program obrazów, ale i świetną orkiestrę. Sekster teatru „Casino“ pod dyrekcją p. Lewaka, zadowolnić może najwybredniejsze wymagania artystyczne.

**(e) Poszukiwanie rodzinny.** Magistrat udał się z prośbą do gminy żydowskiej, by zajęła się odnalezieniem żony oraz dzieci Berela Gitysa, zmarłego zagranicą. Kto wie, gdzie się znajduje G. może zawiadomić kancelarię gminy, Nowy Rynek nr. 6.

**(r) Aresztowanie defraudanta.** Miejskowa policja śledcza otrzymała wiadomość z Hamburga, że na okręcie idącym do Ameryki aresztowano tam ściągającego listami gończymy Samuela Bellina, który przywłaszczył sobie 3,113 rb., własność firmy J. Berlina w Łodzi. Jednocześnie aresztowano ojczyma B., niejakiego Rubina. Pieniędzy przy Bei-

linie nie znaleziono. Oddany on będzie w ręce władz rosyjskich.

**(e) Kary sądowe.** Sędzia pokoju II rewiru skazał następujące osoby za różne przewinienia:

— Za nieostrożną jazdę Oswalda Chaserta na 1 miesiąc aresztu, Antoniego Janczyka na 7 dni aresztu, Leonarda Szczecinskiego na 5 dni aresztu, oraz Józefa Sobolewskiego na 5 dni aresztu.

Za antisantarne utrzymywanie domów:

Moszka Kleinlerera (Cegielniana 66) na 25 rb. grzywny lub 7 dni aresztu, Józefa Uberbeuma (Nowo-Targowa 16) na taką karę.

Za zakłócenie spokoju:

Stanisława Karczewskiego na 25 rb. — lub 7 dni aresztu; Abrama Gorczyńskiego na 15 rb. — lub 3 dni aresztu.

Za wypuszczenie lokatorów do nowo budującego się domu Icka Mahaa (Średnia 65 na 15 rb. — lub 3 dni aresztu.

Za handel w godzinach niedozwolnych:

Arona Szczupaka i Majera Dancygiera (Wschodnia 40) po 25 rb. grzywny lub 7 dni aresztu; Rajzle Wajs (Wschodnia 38) na 15 rb. lub 3 dni; Józefa Kaźnierskiego (Skwerowa 10) na 3 rb. lub 1 dzień; Abrama Ruseckiego (Widzewska 17) na 5 rb. lub 2 dni.

#### WYPADKI W ŁÓDZI

**(p) Przy pracy.** W fabryce Scheiblera, przy ul. Emilji, pochwycony został przez pas transmisyjny robotnik, Józef Solarek, lat 60. Nieszczęśliwy, pochwycony pasem w górę, spadł potem na ziemię, jak bryła bezwładna.

Lekarz stwierdził złamanie nogi i ciężkie obrażenia ciała. Ofiarę wypadku odwieziono do szpitala fabrycznego.

— W fabryce, przy ul. Długiej nr. 112, stracił w maszynie dwa palce u prawej ręki, Stanisław Błasz, lat 15.

— W fabryce, przy ul. Nowo-Spacerowej nr. 25, przygnieciony został belą towaru robotnik, Stanisław Pasternacki.

P. przypłacił ten wypadek, złamaniem nogi. Odwieziono go do szpitala św. Aleksandra.

**(p) Krwawa biesiada** odbyła się wczoraj przy ul. Cieskiej nr. 42. Rezultatem długiej uczty, przepłatanej gęsto kieliszkami różnych trunków, była sprzeczka, a następnie bójka, podczas której Józef Krzysiak, lat 22 i Jan Hochman lat 32, robotnicy, poranieni byli przez współbiesiadników nożami.

Zabawę zakończyła wizyta Pogotowia.

**(e) Napad i rabunek.** — Wczoraj wieczorem o g. 11 na rogu Młynarskiej i Spacerowej 4 uzbrojonych w rewolwery rabusiów napadło na 30-letniego Franciszka Suchockiego, żądając od niego pieniędzy.

Napastnicy zabrawszy S. 8 rb. 50 kop. odeszli sobie jak najspokojniej. Jecz po jakimś czasie, usłyszawszy Suchockiego, wołającego o pomoc, wrócili się i pokuli go nożami.

Zawezwany lekarz Pogotowia opatrzył rannego, poczem odwieziono go do mieszkania przy ul. Młynarskiej nr. 31.

**(p) Podrzutek.** Na terytorjum fabryki Fiszera przy ul. Łąkowej znaleziono wczoraj kilkodniowe niemowlę. Podrzutka odniesiono do cyrkułu.

**(p) Przejechanie.** Przy zbiegu ulic Przejazd i Targowej dostał się wczoraj pod koła dorożki 8-letni Teofil Schulc, syn rzemieślnika.

Chłopiec przypłacił ten wypadek dotkliwymi okaleczeniami.

**(a) Kradzieże.** Ze sklepu rzeźnicznego Szlany Piotrowskiego, przy ulicy Brzezińskiej nr. 35, nieznani złodzieje skradli różne rzeczy wartości 15 rubli.

— Z mieszkania Juljanny Michalak, przy ulicy Targowej nr. 1 przybyła w odwiedzinę Bronisława Gault skradła z pod poduszki woreczek z pieniędzmi. Złodziejkę aresztowano i osadzono pod kluczem.

— Ze sklepu Altera Bombla przy ulicy Dzielnej nr. 20, nieznani złodzieje, rozbijwszy szybę w oknie, skradli towary, wartość których dotychczas nie stwierdzono.

— Ze sklepu Hersza Sztron, przy ulicy Widzewskiej nr. 49, niewykryci złoczyńcy skradli towary wartości 150 rb.

— Ze strychu domu nr. 10, przy ulicy Cegielnianej, niewykryci złodzieje, otworzywszy drzwi podrobionym kluczem, skradli bieliznę należącą do G. Łdy Korman.

— Z mieszkania Józefa Szocneta przy ulicy Wolczańskiej nr. 61, skradziono różne rzeczy wartości 100 rubli.

— Z mieszkania Henryka Kempnera, przy ulicy Zachodniej nr. 51, nieznani złoczyńcy, otworzywszy drzwi podrobionym kluczem skradli w gotówkę 200 rb. i różne rzeczy wartości 730 rb.

#### ZAMIEJSCOWA.

**(z) Z gmin.** W gminie Rąbień odbyło się zebranie gminne, na którym było obecnych 130 włościan z liczby 208 mających prawo głosu. Podatki gminne tej gminy wynoszą 1870 rb. 78 kop., będą zebrane drogą składek z gruntów uprawnych, których obszar w całej gminie wynosi 6222 morgów 141 przętów.

Według uchwalonych rozkładów na r. b. na zebraniu gminnem, w Czarnocinie, suma podatków gminnych z tej gminy wynosi w r. b. 1,668 rb. 17 kop. a ponieważ obszary ziemi podlegającej opodatkowaniu wynoszą tam 9,533 morgi, przeto składki będą zbierane w stosunku 17 k. z morga.

Zebranie włościan w gminie Nakielnicy, odbyło się przy udziale 164 osób. Uchwalono sporządzić rozkłady podatków gminnych na r. b., które będą zebrane drogą składek z 5815 morgów gruntu uprawnego.

Na tem też zebraniu przeprowadzono wybory ławnika sądu gminnego 5 okręgu powiatu łódzkiego, na miejsce niezatwierdzonego przez władze Marcina Rogalskiego. Wybrano Michała Tomczaka, włościanina wsi Jedlicze.

**(x) Z „Lutni“ zgierskiej.** Na zakończenie karnawału „Lutnia“ zgierska urządziła wczoraj dla swoich członków zabawę taneczną.

Niezbyt licznie zebrana publiczność bawiła się do białego dnia.

**(z) O poddanych amerykańskich.** Urzędy gminne otrzymały w tych dniach polecenie dokonania spisu zamieszkałych w gminach poddanych amerykańskich.

Zebrane tą drogą dane o liczbie amerykańskich poddanych, mają być niezwłocznie dostarczone władzom.

**(r) Wykrycie drukarni losów.** Nieoczekiwane rezultaty wydała rewizja podjęta onegdaj wieczorem przez naczelnika łódzkiej policji śledczej Rachmaninowa, oraz jego sekretarza p. Włodarskiego, w litografji Gutstada w Zgierzu. Znaleziono tam znaczną liczbę biletów niedozwolonej literji żydowskiej, oraz przygotowaną do druku drugą partję tych biletów.

Ogółem skonfiskowano około 10,000 biletów.

Gutstada pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

**(x) Morderstwo.** Wczoraj, o godzinie 7 rano, przy moście na rzecę Bzurze pod wsią Krzywie, w gminie Łagiewniki, powiatu łódzkiego, znaleziono zwłoki kilkodniowego dziecięcia płci żeńskiej, odzianego w nową koszulkę, takż kaptanik barchanowy i obwinęte w kawałek kraciastego kortu. W ustach trupa widać było dno buteleczki od perfum, włożonej siłą w głąb gardła. Ponieważ od trupa rozchodziła się woń karbolu jest więc prawdopodobnem, że matka zbrodniarka wepchnęła dziecku w usta buteleczkę z trucizną, za czem przemawia i to, że na ustach i podbródku pozostały ślady opalenizny.

Sekcja zwłok wykaże czy dziecko zostało otrute, czy też uduszone.

Staranne opatrzenie powiny świadczy, iż przy narodzinach dziecka była zawodowa akuszerka. Wobec tego jest nadzieja, że poszukiwania matki-zbrodniarki, które natychmiast rozpoczęto, będą nieco ułatwione.

#### Ze sceny i estrady.

##### Teatr Popularny.

Z kancelarji teatru komunikują nam co następuje:

Dziś, we wtorek ukaże się wesoła komedia w 3-ch aktach „Gdzie Kohnowie“.

W środę i piątek daną będzie sztuka w 8 odsłonach „Napoleon w Hiszpanji“.

We czwartek, uroczyste przedstawienie ku uczczeniu setnej rocznicy urodzin wieszczki naszego, Zygmunta Krasińskiego; odegrany będzie fragment z poematu „Nieboska komedia“, oraz trzy sceny dramatyczne w III częściach z poematu „Hydron“.

Bilety do nabycia od dziś w kasie teatru.

W sobotę po poł. po cenach najniższych „12 żon Jafeta“ wodewil w 3 akt.

W przygotowaniu sztuka historyczna w 5 akt. p. t. „Obleżenie Warszawy“. W sztuce powyższej występują znane i drogie sercu naszemu postacie jak: bohater z pod Dubienki i Racławic, dalej ks. Józef Poniatowski, król „Stas“, generał Załuszek, Kicki i inni.

#### Koncert Józefa Chejfeca.

Fenomenalny skrzypek-wirtuoz 10 letni Józef Chejfec, jak już zaznaczyliśmy, koncertować będzie w Łodzi ponownie w czwartek 22 b. m.

Koncert ten poprzedził występ dziecka - artysty w Warszawie, gdzie mały Chejfec zbierał prawdziwe laury. O grze niezwykłego dziecka piszą z entuzjazmem najpoważniejsi krytycy warszawscy, łącząc jednomyślnie swe głosy do słów szczerzego podziwu jaki towarzyszyli dotychczas wszystkim koncertom Chajfeca.

Krytyk „Kurjera Warszawskiego“, A. Polński pisze o grze genialnego artysty co następuje:

Orząc od trzydziestu lat niwę sprawozdawczą, zdawałem już sprawę z setki przynajmniej występów dzieci „cudownych“ różnej płci. Z żadnym jednak Chejfec porównany być nie może. Jest on zjawiskiem, fenomenem wyjątkowym w opowieściach o dzieciach cudownych odosobnionym.

Przedewszystkiem nie jest wcale dzieckiem cudownem, lecz artystą dorozłym już... w dziesiątym roku życia. Ma wygląd amorka, wyciętego z obrazu del Sarto, więc dziecka, a gra jak Kubelik. Bał posiada od Kubelika ton nawet większy, piękniejszy, a niegorszą sprawność techniczną.

Mały, głęboko uczuciowy Chejfec, jest istotnie wirtuozem zjawiskowym!

Inne pisma warszawskie podają niemniej gorące sprawozdania. A zbytecznym chyba będzie przypominać, że genialny talent dziecka-wirtuozu uznali też krytycy muzyczni w Łodzi po pierwszym występie Chejfece w sali Koncertowej.

#### Agenci prowokatorzy.

Wiadoma sprawa b. naczelnika Kijowskiego wydziału policji śledczej, Miszczuka, i jego 2 agentów, Padalki i Smołowika, weszła na nieoczekiwane tory.

J. Miszczukowi i agentom zarzucono iż wbrew rozporządzeniu prokuratury w sierpniu roku zeszłego, po raz wtóry zajęli się sprawą Juszczyńskiego i według wskazówek „łapacza policyjnego“ Kuszniira, wykopali na ul. Jurkowskiej zawiniątko, w którym miały być narzędzia zabójstwa. Jak się wszakże okazało, wykopane przedmioty nie były w żadnym związku z dokonaniem zabójstwa.

Na tym gruncie powstało przypuszczenie, że Padalka i Smołowik dopuścili się prowokacji.

Badania Miszczuka trwają w dalszym ciągu. „Ł. acz“ policyjny, Kuszniir, który odegrał pierwszorzędną rolę w sprawie Padalki i Smołowika, był dawniej paserem.

Operował bezkarnie w ciągu 10 lat i zaledwie przed dwoma laty dał się poznać policji śledczej. Od tego czasu Kuszniir wziął na siebie obowiązki „łapacza“ i wydał policji nie mało złodziei i bandytów.

Kuszniir zobowiązał się jakoby przed Miszczukiem, iż wyśledzi zabójców i wyjechał do Zmierzynki, skąd przysłał najpierw telegram, a potem list polecony, opisując miejsce, gdzie miały być zakopane rzeczy Juszczyńskiego. Rzeczy zabitego, jak wiadomo, nie odszukano, mimo to Kuszniir do ostatniej chwili nie przestawał zapewniać, iż są one gdzieś na ul. Jurkowskiej, zakopane.

Podczas ostatniej indagacji Kuszniir nie wskazywał już w nieokreślony sposób źródła, z jakiego czerpał swe in-

formacje, a wymienił Padałkę i Smołowikę, oskarżając ich o prowokację. Rezultatem tych zeznań było uwięzienie obu b. agentów policyjnych.

Miszczuk został oskarżony z art. 362, za wykroczenia służbowe; nie bacząc na zakaz prowadzenia śledztwa w sprawie zabójstwa Juszczyńskiego, na mocy doniesień Kuszniara, dopuścił się poszukiwania dowodów rzeczowych, które zostały podrzycone celem prowokacji. Miszczuk usiłował dowieść, iż nie brał udziału w prowokacji, a sam padł jej ofiarą.

## Klub samobójców.

Z Petersburga donoszą: Tutejsze koła dziennikarskie zdobyły niezmiernie sensacyjne szczegóły o klubie samobójców.

Otóż ów klub zorganizował się w Petersburgu. Liczy bardzo wielu członków. Rada tego klubu odbywa co pewien czas posiedzenia.

Na każdym takim posiedzeniu członkowie rady ciągną losy na dziesięć ofiar samobójstwa z pośród członków. Wylosowani obowiązani są w określonym czasie dokonać żywota.

Posiedzenia tego śmiertelnościowego trybunału odbywają się za każdym razem gdzieś indziej.

Członkowie rady samobójczej nie są znani innym członkom klubu.

Co pewien czas odbywają się ogólne zebrania, na których odczytywane są referaty o potrzebie zbawienia ludzkości od cierpienia przez samobójstwa. Posiedzenia odbywają się w odpowiednim nastroju, tajemniczym, denerwującym, oddziaływującym na psychikę zgromadzonych.

Agitatorami samobójstwa są mówcy płomienni, elektryzujący słuchaczy krasomówstwem i hypnotyzujący adeptów.

Liga zwolenników samobójstwa, do której niewątpliwie należą tylko półgłówki, organizuje podobno oddziały w Moskwie, Charkowie, Odesie, Kijowie i do wszystkich miast, jak również do Warszawy delegowała swoich agitatorów.

(Gdyby nie poważne źródła, z których pochodzą owe szczegóły, pisze „Kur. Por.” całą tę wiadomość można by wziąć za żart karnawałowy, ale właśnie ze względu na owe źródła, trzeba się tylko smucić nad niezwykłym zjawiskiem zboczenia, zasługującego w równej mierze na potępienie, jak i na szybkie leczenie psychiatryczne owego zbiorowiska, zwącego się klubem samobójców).

## Czyn bohaterski.

O czynie niezwykłego, bohaterskiego poświęcenia i odwagi, donoszą z Wadowic pod Krakowem.

Wskutek nagłego ruszenia wody na rzece Skawie, znalazł się na wielkiej krze lodowej, uwięziony wśród wiklin i otoczonej dokoła wzburzonymi odmetami, dwóch chłopaków nieletnich.

Gdy rozpaczliwe wołania o pomoc zwabiły ludzi, położenie było tak groźne, że tylko z narażeniem życia można było próbować dzieci ocalić. W ciemności — gdyż zapadł już wieczór przy słabym świetle latarni rzucili się w rozszalałe fale, pomiędzy bijące o siebie kry, dwaj dzielni ludzie: kapitan miejscowej załogi, p. Stanisław Scibór-Rylski i sierżant, Jan Swoboda.

Wśród nadludzkich wysiłków, walcząc z ciemnością, z pniącymi mi się nurtami wody i zimnem, cudem unikając uderzeń kry, z których każde byłoby niechybnie śmiertelnym, zdolali dotrzeć do półżywych dzieci i, zabrawszy je na barki, z powrotem odbyć straszliwą drogę do brzegu.

Kapitan Rylski przypłacił swój wspaniały czyn ranami od ostrych ułamków lodu.

Bohaterstwo szlachetnego i dzielnego oficera i nie mniej dzielnego sierżanta, którzy nie zawahali się postawić na kartę własnego życia dla ocalenia bliźnich, nabiera szczególnego blasku przez to, że kapitan Rylski jest mężem i ojcem rodziny.

Nie może nie wywołać uczucia za dowolenia, iż wawrzyn uznania powszechnego oplótł skroni żołnierzy polaków.

## Broń pod podłogą.

Baku, 19 lutego. — W domu Caturowa pod podłogą znaleziono 30 karabinów, 15 rewolwerów, 100,000 ładunków, kilka bomb naładowanych i skrynekę z materiałem wybuchowym.

## Krwawe zajścia.

Wiedeń, 19 lutego. — Z Sarajewa telegrafują: „Wczoraj poraniono wiele osób szablami i stratowano konmi. Gazety ostro występują przeciw policji, natomiast zachowanie się wojska wszyscy pochwalają.

W południe przy ogromnym napływie publiczności i studentów otwarto posiedzenie sejm, poświęcone wczorajszym wypadkom. Przedstawiciele rządu są nieobecni.

Burmistrz złożył prezydium interpelację z racji zwierzęcego okrucieństwa policji i zapytanie, jakie zadośćuczynienie rząd da za krew przelaną, następnie na znak żałoby i protestu zaproponował zamknięcie posiedzenia, ludność zaś wezwał do spokoju i złożenia sprawy w ręce posłów.

Mowa ta przyjęta została z uznaniem przez sejm i posiedzenie zamknięto.

## Kongres socjalistów.

Paryż, 19 (2) — W Ljonie otwarty został IX kongres narodowy partii zjednoczonych socjalistów. Oprócz spraw agrarnych, municypalnych i organizacyjnych do programu włączono sprawę stosunku socjalizmu do masonstwa.

## Nowy minister.

Wiedeń, 19 lutego. Hr. Berchtold, mianowany ministrem spraw zagranicznych, złożył przysięgę cesarzowi.

## Republika chińska.

Mukden, 19 (2) — Władze japońskie nie przepuściły przez pas wyłączonej kolei południowo-mandzurskiej oddziału 800 ludzi, wysłanego do Mukden dla wyparcia z Telnu republikanów. Rewolucjoniści zajęli miasto Gunczulin.

Charbin, 19 (2) — W Fucziadanie rota pułku chińskiego chciała aresztować 40 ludzi, którzy podali się za rewolucjonistów i którzy zamknęli się w gmachu samorządu miejscowego, chcąc widocznie zawładnąć pieniędzmi skarbowymi. Oblegani nie chcieli się poddać i zranili dwóch żołnierzy, wówczas ci zabili 6 i aresztowali 30. Dowódca załogi kazał pościnać głowy wszystkim aresztowanym.

—oo—

## Telegramy własne

### „Nowego Kur. Łódzk.”

#### Podwodne miny w Salonice.

Trjeść, 20 lutego. — Jak donosi „Piccolo”, władza morska w Trjeście zawiadomiła towarzystwa żeglugi, że port w Salonice został koło Karamburum zabezpieczony minami przeciw okrętom nieprzyjacielskim.

Okręty neutralne muszą uważać na umówione sygnały i wydano przepisy, ażeby uniknąć katastrofy, skutkiem wybuchu miny, przy zetknięciu się z okrętem.

#### Zagranica wobec wojny.

Berlin, 20-go lutego. „Berl. Tageblatt” donosi z Konstantynopola:

## Sala Koncertowa Dzielna 18.

W sobotę dnia 24 i Wtorek 27 lutego odbędą się tylko

## 2 Wielkie Koncerty 2

słynnej artystycznej kapeli kompozytora W. Zawadzkiego.

Chór 45 osób.

Początek o godzinie 8 i pół wieczorem. Bilety do nabycia w kasie Sali Koncertowej.

W urzędzie spraw zagranicznych zapewniono wczoraj z oficjalnej strony, że Porta otrzymała informacje, iż Austro-Węgry i Rosja zdecydowane są nie dopuścić do żadnej zmiany „status quo” na Bałkanach, ani też nie zniosą żadnych komplikacji, do których dążą Włochy.

## Wielki strajk.

Londyn, 20 lutego. — Sytuacja w przemyśle węglowym jest nadzwyczaj krytyczną. Strajk górników węglowych w całej Anglii prawdopodobnie już wybuchł.

Dzienniki robotnicze ogłaszają wykaz składek na cele strajku, które wynoszą już 20 milionów franków i oświadczają, że strajk może wobec tego potrwać kilka tygodni.

J e s z c z e toczą się rokowania, wątpliwą jednak, czy doprowadzą one do rezultatu.

## Caneva objął dowództwo

Rzym, 20 (2) — Agencja Stefaniego donosi z Tripolisu pod datą wczorajszą, że generał Caneva objął znowu główną komendę.

## Po zgonie Aehrenthala.

Wiedeń, 20 lutego. Dzienniki poświęcają bardzo obszerne wspomnienia hrabiemu Aehrenthalowi i podnoszą jego zdolności i zasługi.

— „Son” u. Montagsztg.” nazywa go jednym z największych mężów stanu.

„Der Morgen” podnosi jako wielką jego zasługę, że przywrócił w Austrii zaufanie we własne siły i wskazuje na to, że hr. Aehrenthal umarł właśnie w chwili, gdy Austrija odzyskała z powrotem powagę w Europie i utrzymuje najlepsze stosunki z wszystkimi mocarstwami.

Wiedeń, 20 lutego. — Pogrzeb hr. Aehrenthala odbędzie się na koszt cesarza.

## Bomba w policji.

Konstantynopol, 20 lutego. Onegdaj eksplodowała w biurach policji w Kiczewo (wilajet monastyr) bomba. Część budynku zniszczona. Jeden sprawca zamachu zginął, innych aresztowano. 5 osób zranionych.

## Zaprzysiężenie ks. biskupa krakowskiego.

Wiedeń, 20 lutego. Cesarz zaprzysiężył, o godzinie 10 rano księcia-biskupa krakowskiego Adama Sapiechę.

## Różne wiadomości.

— (z) **Zmiany w duchowieństwie.** Na mocy rozporządzenia arcybiskupa warszawskiego, dotychczasowy proboszcz parafii Zduny, w powiecie łowickim, ks. Teofil Mierzejewski, przeniesiony został na takie stanowisko do parafii Chojny, w powiecie łódzkim.

WZMACNIA NERWY  
i organizm osób przeciążonych, wyczerpanych, słabych i chorych  
S ANATOGEN BAUER'a.

Oryginalny tylko z czerwoną banderolą.  
Zmęczenie, bezsenność, bóle głowy, brak apetytu i t. p. znikają,  
Wskazówki bezpłatnie przez Fabjana Klingslanda, Warszawa.  
Generalne przedstawicielstwo Sanatogenu Bauera, Warszawa Marszałkowska 129

## TELEGRAMY.

Tel. Ag. Pet. i pryw.

### Samorząd uchwalony.

Petersburg, 19 lutego. — Na wczorajszym wieczornym posiedzeniu Dumy, po wprowadzeniu szeregu poprawek projekt o samorządzie przeszedł już w redakcji komisji.

Tylko w końcu odrzucono głosami opozycji i centrum przeciwko prawicy i

nacjonalistom poprawkę ministerjum spraw wewnętrznych o prawie zawieszania samorządu przez rząd.

### Konfiskata.

Moskwa, 19 lutego. — Skonfiskowano nr 29 „Gołosu Moskwy”. Redaktor pociągnięty został do odpowiedzialności z art. 1034.

### Ucieczka z więzienia.

Elizawetpol, 19 lutego. — Kukunian, skazany na 15 lat robót ciężkich, a należący do partii „dasznakcutiuń”, zbiegł z więzienia.

# Casino

Od dziś do Piątku 20 lutego  
włącznie:

--- Tylko w Casino MIĘDZY INNEMI Tylko w Casino ---

## Fatalne kłamstwo

Dramat w 2-ch częściach w wykonaniu Artystów teatrów Królew. w Kopenhadze.

## Cierpienia Indjanina

Dramat.

## Przygoda Klusownika

Komiczny.

Ceny popularne.

Orkiestra Koncertowa „SEKSTETT”

# Stan Rachunków Drugiego Łódzkiego Towarzystwa Wzajemnego Kredytu

na dzień 31 Stycznia 1912.

STAN CZYNNY.

STAN BIERNY.

Kasa — — — — —	101,724	97
Rachunek przekazowy w instytucjach kredytowych —	111,673	45
10-cio proc. wniosek członkowski w Banku Cen traln. Tow. Wzajemn. Kred. — — — — —	1,500	—
Papiery publiczne — — — — —	8,242	08
Weksle skupione, conajmniej z dwoma podpisami —	2,184,237	05
Weksle skupione w walucie zagranicznej — — — — —	3,007	77
Podatki skarbowe — — — — —	997	47
Weksle protestowane — — — — —	6,116	01
Pożyczki na zastaw papierów publicznych — — — — —	491	46
Rachunki specjalne członków zabezpieczone papier. publiczn. — — — — —	38,740	—
Korespondenci: Loro 378,357,36		
" Nostro 41,213,82	419,571	18
Urządzenie biura — — — — —	5,764	47
Sumy, podlegające zwrotowi — — — — —	46,290	62
Koszty handlowe — — — — —	6,433	23
Procenty i prowizja zapłacone — — — — —	13,810	20
Koszty organizacji — — — — —	1,986	21
Zaliczki na dokumenty przyjęte do realizacji — — — — —	15,705	97
	<b>2,966,242</b>	<b>14</b>

Kapitał obrotowy: 10 proc. wnioski 850 członków z odpowiedzialnością na Rb. 3,683,500 — — — — —	368,350	—
Kapitał zapasowy — — — — —	6,859	99
Fundusz rezerwy członków — — — — —	9,731	44
Wkłady — — — — —	910,519	66
Redyskonto — — — — —	847,772	42
Rachunek specjalny Tow. zabezpieczony weksłami — — — — —	63,106	80
Korespondenci: Loro 524,305,05		
" Nostro 74,830,27	599,135	32
Przekazy nieopłacone — — — — —	86,444	40
Procenty niepodniesione — — — — —	551	56
Wnioski członków podlegające wydaniu — — — — —	842	86
Sumy przechodnie — — — — —	79,211	34
Procenty i prowizja pobrane — — — — —	20,402	17
Dywidenda niepodniesiona — — — — —	2,871	90
Rezerwa p — — — — —	1,250	—
Pozostałości 1911 (R-k Zysków i Strat) — — — — —	19,691	98
	<b>2,966,242</b>	<b>14</b>

Weksle do inkasa Rb. 68 249,46

## Instytut Języków Nowożytnych D-ra Kummera

**Piotrkowska 79. Karola 4.**  
podaje niniejszem do wiadomości P. T. Publiczności, iż oprócz oddzielnych lekcji, które rozpocząć można każdego dnia, w miesiącach lutym i marcu r. b. co tydzień rozpoczną się nowe

### zbiorowe kursy

języków: **polskiego, rosyjskiego, niemieckiego, francuskiego i angielskiego**, na które zapisać się można każdego czasu.

Nadto dnia 24-go lutego 1912 r. rozpoczną się **kursy popularne** (niższy, średni i wyższy) jęz.

**polskiego, rosyjskiego, niemieckiego, francuskiego i angielskiego**  
Wykłady te odbywać się będą dwa razy tygodniowo w godzinach wieczornych.

OPEATA miesięczna wynosi rb. 4, półroczna " 20.  
Bliższych informacji udziela kancelarja Instytutu w godzinach od 10-1 w południe i od 3-10 wieczorem. r1787-4-1

## Nowo utworzona szkoła tańców!!

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Sz. P., że otworzyłem przy UL. PASAZ SZULCA № 2 obok Sali Angielskiej, w byłym lokalu Tow. „Dramatische Kunst“ — **Nową pierwszorzędną szkołę tańców**, urządzonej z wielkim komfortem, podług ostatnich wymagań techniki i higieny, posiadającą efektywne elektryczne oświetlenie. Rozpoczynam nowy kurs tańców. Podejmuję się każdego, bez względu na zdolności w przeciągu 1 miesiąca wyuczyć wszystkich najnowszych i starych tańców. Zapisy przyjmuje się codziennie w mojej kancelarji od godz. 7 do 11 wieczorem. We wtorki są urządzone kilka zamknięte do których może się jeszcze dołączyć kilka par.

**Henryk Hendrykowski.**

dplomowany nauczyciel tańców.  
r1672-1-1.  
UWAGA. W niedziele i święta tańce zbiorowe 2 razy dziennie t. j. od 2 do 6 i od 7 do 12 wieczorem. Udzielam także lekcji w sto warzyszeniach i zakładach naukowych.

„TECHNICUM „YFFHAUSERA“  
„ w Frankenhausem w Niemczech „  
Elektr. budowa maszyn, Budowa kolei Budowa i Instyt. polit. dla maszyn rolniczych  
WIELKIE LABORAT. MASZYN

Starszy felczer  
**D. ŁOKSZYN**

Widzewska 10. Telefon № 20-56  
Akuratnie wykonywanie wszelkich czynności felcerskich.

Codziennie **szczepienie ospy ochronnej** świeżą krowianką.

**Dr. E. Szyldekret**

Akuszerya i choroby kobiece.  
Zachodnia 36 m. 7 także wejście z Piotrkowskiej 3 (Hotel Polski)  
Godz. przyj. 10<sup>1/2</sup>—12 rano i 4<sup>1/2</sup>—7 po

**Dr. Eugenia Kerer-Gerszuni**

Choroby kobiece.  
**Ulica Piotrkowska 121**  
przyjmuje od 3 do 6 po p. W niedzielę od godziny 9 do 12 rano. Telef. 18 Cg r1123 0 0

**Dr. P. Grossman**

Choroby wewnętrzne i dzieci  
**Piotrkowska Nr. 15**  
Telef. 21-33

Specjalista chorób włosów, skórnych (piegi i pryszczki na twarzy etc.) i wenerycznych (syphilis

**Dr. S. Sznitkind**

ui. Średnia nr. 2.  
Leczenie elektrycznością i masażem.  
Przyjmuje od 8—2 po poł. i od 4 do 9 wiecz., dla dam od 4—5 po poł.

**Dr. med. Leyberg**

Choroby skóry, weneryczne i moczopięciowe  
0—1, 6—8. Dla pan 5—6 poczekalnia oddzielna.  
Krótka 5. Telefon 26—50.

**SPECJALISTA**

Chorób skórnych, wenerycznych i niemocy pęciowej

**Dr. LEWKOWICZ**

powrócił  
Przy syphilisie stosowanie prep „606”  
Leczenie elektrycznością i masażem w uracyjny.  
Zachodnia № 33  
od 9—1 od 6—8 dla pan od 5—6 w niedzielę od 9 do 3. r. 1109 1 0

**Dr. med. Z. Golc**

choroby skórne i wener.  
**ul. Mikołajewska №**  
Telefonu № 2060.  
Godz. przyj. od 9 do 12 od 4 i pę do 7 i pół w. w Niedziele święta od 9 do 12 i pół r376 10

**Dr. L. Prybulski**

Choroby skórne, włosów, (kosmetyka) weneryczne, moczopięciowe i niemocy pęciowej. Leczenie syphilisu Salvarsanem „Ehrlich-Hata 606”

ulica POŁUDNIOWA № 2,  
Przyjmuje choroby od 8—1 rano i od 4—9 po poł., panie od 5—6 po poł. 8674 0 0

**Dr. REJT**

Średnia 3.  
Sp.: Choroby skórne, weneryczne, kosmetyka lekarska. Leczenie syphilisu Salvarsanem „ERLICH-HATA 606” wśród-żylnie. Leczenie elektrycznością (elektroizem) i masażem wibracyjnym. Dla pan osobna poczekalnia.  
Godziny przyj. od 8—1 rano i od 4—8 wiecz. W niedziele i święta 9—2 pop

**Dr. L. Klaczkin**

Konstantynowska 11.  
Syphilis, skórne, weneryczne, choroby dróg moczowych.  
Przyjmuje od 8—1 rano i od 5—8 wiecz. dla pan od 4—5 po 7113—10

**Dr. med. Michał Kantor**

Choroby Chirurgiczne  
**ul. POŁUDNIOWA 3**  
Tel. 13-27  
Przyjmuje od 8—10 g. rano i od 3—6 pop

**Dr. med. W. KOTZIK**

ul. Piotrkowska 71.  
Choroby serca i płuc  
przyjmuje od 10—11. od 4—6 po poł. Telefon nr. 21-19, 2388 10 1

## „SAPOMENTHOL-MATULI” najidealniejszy środek przeciw

Sapomenthol jest od lat wielu stosowany w szpitalach publicznych i domach prywatnych, a tysiące lekarzy uznają ten środek za doskonały! Wystrzeżać się bezwartościowych fałszyfikatów.

Atakom podagrycznym, ischias, Reumatyzmowi męśni Reumatyzmowi stawów Nerwobólom i bólow krzyżów Migrenie kłuciu w bokach Obrzmieniom poparzeniom wedle poleceń lekarskich.

Gdzie inne środki terapeutyczne nie odnoszą skutku, tam Sapomenthol jest niezbędny! Tak orzekli najwybitniejsi lekarze pisma lekarskie

Wystrzeżać się bezwartościowych fałszyfikatów.  
Sprzedaż jedynie w stołkach po rb. 120, lub 4.

Fabryka chemiczna EUG. MATULI Radomysł Wielki—Galijska. Do nabycia w aptekach składach aptecznych W Warszawie skład główny 10w Akce Aptek dawniej L. SPIESS i SYN

Prosimy kupić na próbę!!!  
Nasze najnowsze mydła

„Doux rêve”  
„Fiorina” „Muguet”  
T-wa. S. I. Czepelewiecki i S-wie  
Moskwa

2018

# W wypadkach przedwczesnej neurastenji u mężczyzny

trawieniu, nerwowe dolegliwości sercowe, okazała się MUIRACITHINA ALEKXANDRA nadzwyczaj skutecznym a zupełnie nieszkodliwym środkiem wzmacniającym. Podług badań znanych powag lekarskich i największych profesorów jest Muiracithina jednym z najsilniejszych środków wzmacniających, czego wreszcie dowo-

dzi wielka ilość pierwszorzędnych orzeczeń i wsekich neurastenicznych dolegliwości, jako to: bezsenność, rozbieżność myśli, zanik pamięci, ucisk na głowę, drgawki, uderzenia krwi do głowy, łatwa pobudliwość, brak łaknienia, zaburzenia w

Muiracithina Alexandra jest skutecznym połączeniem lecytyny i ekstraktu muirapuamy.

Literatura: Tajny radca lekarski prof. Eulenburg-Berlin; tajn. rad. lek. prof. Füringer, Berlin; prof. Posner Berlin; prof. Rebourgeon-Paryż, prof. Gole-Curych. Popper-Igls i rad. taj. prof. Senatora. Wyczerpująca literatura gratis i franco do usług. Muiracithina sprzedaje się we wszystkich aptekach. Główny skład dla Królestwa Polskiego: S. Rościszewski & J. Kirchmayer, Warszawa, Bracka 6.

## Lyrk A. Devigné.

Dziś, 20-go Lutego 1912 r.

**Przedstawienie sportowe.** Bierze udział cała trupa i nowi debiutanci.

**4 KAROLI 4** pierwsi królowko-węgierscy magnaci jeźdźcy

**M-LLE LIZZI** Woltyżerka

**THE YKARR'S** fruwarzące ludzkie pod kopułą cyrku

### Dalszy ciąg

międzynarodowego **SCHAMPJONATU**

## WALKI francuskiej

**'DZIS 5 WALK**

**Ambrosio de Soussa — Weber**  
Afryka Niemcy

**Rakowitz — Ramsche**  
Serbja Student Odessa

**Jean de Boir — van Berg**  
Francja Holandia

**KOLOTIN — G. RISSBACHER**  
Rosja Szampion Świata

**Walka rozstrzygająca**

**KARPINI — STRENGE**  
Włochy S. ampijon Europy

Szczegóły w programach. Początek o g. 8 i pół w.

## Zhiotymina

Aptekarza J. Humblet

Zatw. przez Urząd Lekarski Petersburski za № 6816,

Zalecany przez pp. Lekarzy z niezawodnym skutkiem jako środek znakomity w przypadkach chorób dróg oddechowych, jak: katar krtań, katar oskrzeli, katar płuć, koklusz, kaszel. Pobudza łaknienie; wzmacnia organy trawienia, a temsamem przyczynia się do ogólnego polepszenia stanu chorego.

Sposób użycia przy każdym flak. Sprzedaż u wyłączn. przedstaw. na Ces. i Kr. Pol. S. M. Goldberga, Warszawa, Rymarska 6, oraz w aptekach i składach aptecznych

## Teatr „URANIA“.

PROGRAM od 16 do 1 Marca r. b.

**Belle Marion**  
Śpiewaczka

**Les Antonoff Trio**  
Oryginalne śpiewy i tańce

**Diawal**  
Rosyjski humorysta. Prolongowany

**Arzdorff duo**  
Jedna kobieta i męzozyczna imitator kobiet.

**Niszczyciel szczurów**  
150 żywych szczurówi myszy na scenie, 10 żywych kotów

**Hübler Com**  
Gimnastyczny akt na drucie i wejściach.

**Lili**  
7 letnia na święcie. Najmniejsza na świecie tancerka i subretka.

**the Steinrettys**  
Akrobaci parterowi.

**Stamer Duo**  
Wiedeński kontrastowy duet.

**M-lle Amanda & M-r Sidoni**  
Reżeni ekwilibryści.

**Urania-Bio**  
Pod werandą. Koncerty Rumuńskiej kapeli Kapel, Sterjan.

## Wydawnictwa GEBETHNERA I WOLFFA

### Szekspir Wiliam: Dzieła w 12-tu tomach

wydanie nowe z portretem autora oraz kilkudziesięciu drzeworytami tytułowemi.

Zyciorys poety i objaśnienia do jego utworów opracował dr. Roman Dyboski, prof. lit. ang. na Uniw. Jagiell. Studium p. t. „Szekspir w Polsce“ napisał dr. Ludwik Bernacki. Wyboru przekładów, z dawniejszych pióra Korzeniowskiego, Koźmiana, Ostrowskiego, Paigerta, Paszkowskiego, Uricha ze współczesnych zaś Jana Kasprówicza i Edwarda Porębowicza dokonał St. Krzemiński.

Cena pojedynczego tomu w pręnumeracji na zwykłym papierze 75 kop., oprawa dwóch tomów razem 50 kop., na lepszym pap. rb. 1. opr. tomu 50 k. Cena 12-tu tomów w pręnumeracji na zwykłym papierze 9 rb., na lepszym pap. 12 rb.

„ w oprawie 12 rb., „ „ „ 18 „

Po wyjściu z druku cena będzie podwyższona.

Dotąd wyszły z druku dwa pierwsze tomy i zawierają:

Tom. I: Życie, twórczość i sława Szekspira, przez R. Dyboskiego. — Burza, w przekładzie L. Uricha — Dwaj Panowie z Werony, w przekładzie St. Koźmiana. — Figle Kobiet, w przekładzie L. Uricha.

Tom. II: Miarka za miarkę. — Komedja pomyłek. — Wiele hałasu o nic. Wszystkie przekłady Jana Kasprówicza.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

## Ważne dla Pań!

SPECJALNY FRYZJERSKI SALON dla PANI

## „EUGENJA“

KARTOWSKA, Łódź, Konstanyńska 5  
Telefonu № 28-01.

Poleca Szan. Paniom w Łodzi i okolicach

### NAJPIĘKNIJSZE CZESANIE

mycie głowy z natychmiastowym wysuszeniem (Manicur) czyszczenie paznoga, farbowanie włosów i wszelkie roboty w zakres perukarstwa wchodzące jako to: laki turbanowe warkocze i postiche, zawsze w najnowszym stylu wykonywane; pod moim kierunkiem. Wyuczam upiżniania najnowszymi fryzur w 5 lekcjach

Abonament na miejscu i w domach



**VITTEL GRANDE SOURCE**  
WODA STOŁOWA  
VITTEL GRANDE SOURCE  
poleca się cierpiącym na REUMATYZM, ARTRETYZM I FODAGRE  
Przedstawiciel Sz. F. ORTIE  
Łódź, M. Lubianka Nr domu 14.  
Sprzedawca we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

## Ogłoszenia drobne.

**A.A.A.** Kąpiel „Diana“ Konstanyńska 14.

Potrzebny łaźnienny znający dobrze swój fach. Wiadomość na miejscu. 1533—3—1

Dwaj stróże potrzebni: jeden obeznany sokołwiew z ogrodnictwem na Szkolną № 1, drugi — na Ofuta 4. 1546—3—1

Portfelem w dobrym stanie do sprzedania, Dzielnia 31. 1546—3—1

Fabryka piekarska do sprzedania w dobrym punkcie; z powodu wyjazdu. Widzewska 231. 1532—3—1

Lokal obszerny, złożony z czterech pokoi, przedpokojem i kuchni do wynajęcia od 1 kwietnia. Wiadomość: Piotrkowska 209 m. 6. 1492—0—1

Poszukuję pożyczki 8 tysięcy rubli na pierwszy numer hipoteki. Ulica Miłsza № 24 m. 11 1526—3—1

Potrzebny chłopiec do posług kantorowych. Urbanowski Cmentarna 12. 1559—2—1

Potrzebny chłopiec od 14—15 lat. Wiadomość: Pańska 6, u stróża. 1584—1—1

Potrzebna stolarka na drobne meblowe roboty. Marysińska 12. 1545—3—1

Pokój ładny, z osobnym wejściem. Zaraz. Główna 59, stróż wskaze. 1541—3—1

Stróż, żonaty, oznajmiony z motorem, potrzebny, świadectwa wymagane. Konstanyńska 57. 1543—2—1

Udzielam lekcji gry na mandolinie po 40 kop. Piotrkowska 66 m. 27. 1542—8—1

Zaginął paszport wydany z gminy Łagiewniki, pow. łódzkiego, gub. Piotrkowskiej, na imię Marjanny Brylskiej. 1529—8—1

Zaginął paszport, wydany na imię Stanisława Karbowego, z gminy Brudzew, pow. kaliskiego, gub. Kaliskiej. 1547—1—1

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Fr. Kindermanna, na imię Stanisława Woźniaka. 1547—1—1

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Herticha, na imię Stefana Zarzyckiego. 1549—3—1

Zaginęła książeczka legitymacyjna, wydana z magistratu m. Łódź, na imię Julji Dąbrowskiej. 1549—3—1

Zaginął paszport, wydany z gminy Wygietły, powiatu łaskiego, gub. piotrkowskiej, na imię Wacława Chodaka. 1550—3—1

Zaginęła 5-cio letnia dziewczynka, blondynka, oczy niebieskie, ubrana w czerwoną sukienkę w białe kółeczka, na głowie trzy kokardki i czerwona chusteczka. Nazywa się Władysława Libudirc. Ktuby wiedział gdzie zaginiona się znajduje proszony jest o odprowadzenie za wynagrodzeniem: Wschodnia 19 do Marcina Libudirc. 1551—1—1

Zaginął paszport wydany z gminy Sienna, pow. łódzkiego, gub. radomskiej, na imię Władysława Matyski. 1553—3—1

Zaginęła dziewczynka 10-letnia, jasnobłondynka, oczy niebieskie, ubrana w zieloną sukienkę, żółte bucliki i czarne pończoszki, nazywa się Aniela Antczak; kto by wiedział o takowej zechce zawiadomić lub odprowadzić do ojca, Stanisława Antczaka, Skłodowa 36. 1558—1—1

## ŻĄDAJCIE

zegarki regularne i trwałe

Nie ubiegajcie się o inne tanie zegarki! Dobre zegarki zawsze mają swą wartość. Ostatnia nowość Paryża Zegarek: „CHRONOMETR“

Za 5 rb. 25 kop. zegarka wartości 200 rb. proponuje zegarek systemu „Chronometr“ który fasonem i wykwintnością nie utępuje złotym, a za dobroć gatunku metalu i za mechanizm zegarka, „CHRONOMETR“ gwarantuje się, na 6 lat. Zegarek ten prawdziwie szwajcarski, złoty męski lub damski z 3 masywnymi kopertami, nakręcanie główka raz na 40 godzin na 15 kamieniach. Piaskie podług rysunku, bardzo rozpowszechnione, mają wielki zbyt w całej Europie. Cena 5 rb. 25 kop. 2 szt. 10 rb. 4 szt. 19 rb. 50 kop. Taki sam zegarek kryty z amerykańskiego złota „Double“ pokryty grubą warstwą złota, nie czerniejącego, z trudnością odróżniane nawet przez specjalistów od prawdziwych złotych z fabryczną gwarancją za trwałość metalu na 10 lat. Bezwarunkowo chód regularny ankier na 18 kamieniach. Cena 7 rb. 50 kop. 2 szt. 14 rb. 50 kop. 4 szt. 28 rb. 25 kop. Ceny naznaczone tanie, żeby dać każdemu możność korzystania z tych zegarków. Obstalunki wysyła się za zaliczeniem bez zadatku. Bezpłatnie dodaje się do każdego zegarka wykwiłtną dewizkę podwójną z prawdziwego nowego złota z bielkiem i woreczkiem zamiszowym do zegarka. Zegarki wysyłają się wyregulowane do minuty, z gwarancją na 6 lat. Bez ryzyka: jeżeli towar się nie spodoba, zwraca się pieniądze z powrotem. Przesyłka wraz z opłaconym 40 kop. na Syberję 75 kop. Adres, który można wyciąć i mochno przykleić na od krytce lub k percie.

Berlin 92 J. Strumfeld  
Klosterstr. 42

Z zamówieniami można się zwracać we wszystkich językach. Na zamknięty list nalepić 10 kop. markę, a na odkrytkę 4 kop.

Z powodu nagłego pogorszenia się zdrowia OKULTYSTA

Chiropranta „HENRYK“

wyjechał na 6 tygodni

Przeciw Kaszlowi i Chrypce lekarze polecają

## FAY'A

Prawdziwe Solenne Mineralne Pastylki.

Żądać we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

Po zlikwidowaniu magazynu, istniejącego 18 lat w jednym miejscu, otwieram przy ulicy Zachodniej Nr. 63,

nowy magazyn ubiorów dzieciennych.

Z szacunkiem

F. Besterman.

Preparat „TRAYSER“ przeciw reumatyzmowi i podagrze jest do nabycia we wszystkich Aptekach i Składach Aptecznych. Ilustrowana broszura z prawdziwym opisem powyższej wspomnianych chorób wysłana zostaje na pierwsze żądanie bezpłatnie. Adresować, M. E. Trayser, No. 115 Bangor House, Shoe Lane, London England, E. C.

Bangor House, Shoe Lane, London England, E. C.

## ONLY

SŁONECZNY BLASK NADAJE OBUWIU

ZNAKOMITA PASTA

## ONLY

ŻĄDĄC WSZĘDZIEJ

## Prośby

Zestawiam prośby, żalenia, skargi i apelacje i t. p. do Władz Sądowych i Administracyjnych, również paszporty zagraniczne.

M. Baum. Piotrkowska 31.